

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:

MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — ZAGRANICĄ 7-00 Zł.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Wybory w Czechosłowacji.

W niedzielę odbyły się wybory do sejmów prowincjonalnych w Czechosłowacji, a to do sejmów czeskiego, morawsko-śląskiego, słowackiego i sejmiku Rusi karpackiej. Równocześnie odbyły się wybory do reprezentacji powiatowych. Te ostatnie mają charakter raczej lokalny i dlatego ich wyniki niezawsze pokrywają się z rezultatami głosowania do sejmów prowincjonalnych. Należy te ostatnie wziąć pod uwagę, jeśli chce się uzyskać obraz stanu faktycznego i tendencji rozwojowych poszczególnych czynników politycznych w Republice czechosłowackiej.

Wyniki te określić można jako pomyślne dla państwa czechosłowackiego i dla partji pozytywne w niem pracujących. Stwierdzają to komentarze niemal całej prasy czeskiej, wyjąwszy oczywiście organy komunistyczne. Komuniści sami najmniej mają powodów do zadowolenia. Rozpęd ich agitacyjny i wzrost, który dokonywał się dotąd kosztem socjaldemokracji czechosłowackiej, został nietylko zatrzymany, ale odrzucony wstecz. Zestawiając wyniki wyborów obecnych z głosowaniem do parlamentu w r. 1925, należy stwierdzić, że liczba głosów komunistycznych z 930.000 spadła do 820.000.

Tak samo pomyślni dla idei państwowej czechosłowackiej są cyfry odnoszące się do mniejszości narodowych. Wśród mniejszości niemieckich grupy aktywistyczne reprezentowane w rządzie, poczyniły pewne postępy, jeśli głosy oddane na nie weźmiemy jako całość. Nacjonałiści niemieccy stracili pewną ilość głosów. Socjaliści niemieccy utrzymali się przy swoim stanie posiadania i są nadal partją najsilniejszą wśród niemieckiej mniejszości. Wśród mniejszości węgierskiej aktywistyczne stronnictwo chrześcijańsko-społeczne uzyskało większą ilość głosów od stronnictwa narodowego. Pisma czeskie z zadowoleniem podkreślają spadek głosów komunistycznych na Rusi Karpackiej, a więc w kraju, w którym oświata stoi najniżej i w którym stosunki polityczne były dotąd najmniej przejrzyste.

Z innych rezultatów należy podnieść niespodziewany, a znaczny spadek głosów słowackiej partji ludowej ks. Hlinki, która z 490.000 głosów spadła do 325.000. Odebranymi jej głosami podzielili się przedewszystkiem agrariusze i socjaldemokraci. Z zadowoleniem musimy podkreślić, że mniejszość polska, otrzymawszy blisko 40.000 głosów, utrzymała się przy swoim stanie posiadania w reprezentacjach powiatowych, mandatu jednak do sejmiku morawsko-śląskiego nie zdobyła niestety zdobyć.

Z pośród stronnictw czeskich na pierwsze miejsce wysunęli się agrariusze, zdobywając przeszło milion głosów. Ilość głosów oddana na ludowców katolickich znacznie spadła. Znaczne postępy poczyniły oba stronnictwa socjalistyczne czeskie, t. j. socjaldemokraci i narodowi socjaliści; pierwsi — rozszerzyli swój stan posiadania przedewszystkiem kosztem komunistów, drudzy są najsilniejszem stronnictwem w sąsiedztwie czeskiej i w stolicy państwa, w Pradze.

Dr. Hermes przywiózł nowe propozycje w sprawie traktatu polsko-niemieckiego.

Warszawa, 5 grudnia. (AW.) Wczoraj rano przybył do Warszawy przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes w towarzystwie członków delegacji pp. Goldmana, Webera i Nebla. Na konferencji z Min. Twardowskim delegaci Rzeszy z drem Hermesem na

czele przedstawili stanowisko niemieckie. Propozycje niemieckie są tego rodzaju, że wymagają specjalnego rozważenia w łonie Rządu polskiego. Od tej decyzji zależy dalszy tok rokowań polsko-niemieckich w sprawie traktatu. Dr. Hermes wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Berlina.

Król Jerzy oddał władzę w ręce Tajnej Rady.

Londyn, 4 grudnia. (PAT.) Premier Baldwin oświadczył w Izbie, że król czuje się wystarczająco dobrze, aby odbyć zebranie Rady Tajnej, która w czasie choroby króla będzie w jego zastępstwie podpisywała najważniejsze dokumenty i w skład której z woli króla mają wejść: królowa, książę Walji, książę Yorku, arcybiskup Canterbury, lord kanclerz i premier jako członkowie Tajnej Rady królewskiej.

Mają oni w razie potrzeby zwoływać Tajną Radę i załatwiać inne sprawy z ramienia królewskiego. Król Jerzy podpisał dziś odpowiedni dekret.

Londyn, 4 grudnia. (PAT.) O godz. 9:55 ogłoszono w biuletynie, że podniesiona temperatura utrzymuje się. Wskutek gorączki król czuje się co najmniej gorzej. Pozatem w przebiegu choroby niema zmian.

Wybory nowego prezydenta Austrii.

Wiedeń, 5 grudnia. (PAT.) Dziś o godz. 3 popołudniu odbędą się tu wybory nowego prezydenta republiki austriackiej na wspólnym posiedzeniu Rady Narodowej i Rady Związkowej. W pierwszym głosowaniu postawią poszczególne stronnictwa swych własnych kandydatów, a mianowicie chrześcijańsko-społeczni prezydenta Rady Narodowej Niklasa, socjaliści demokracji burmistrza Wiednia Seitza. Wobec te-

go, że żaden z tych kandydatów nie uzyska wymaganej większości 113 głosów, jest prawdopodobnem, że stronnictwa zgodzą się na zmianę konstytucji, któraby umożliwiła dotychczasowemu prezydentowi Hainischowi ponowną kandydaturę. Parlamentarny klub socjaldemokratów zgadza się na taką zmianę konstytucji, celem niedopuszczenia do wyboru kandydata partji chrześcijańsko-społecznej.

Śmiertelny pojedynek w Warszawie.

Warszawa, 4 grudnia. (AW.) Dziś wczesnym rankiem odbył się tu pojedynek między literatem p. St. Wojtkiewiczem, współpracownikiem „Kurjera Warszawskiego” i wicedyrektorem Powszechnego Banku Kredytowego 32-letnim Aleksandrem Ostoją Zawadzkim, synem b. komendanta miasta Warszawy gen. Zawadzkiego, oraz zięciem b. senatora Długosza. Ś. p. Zawadzki zginął na miejscu, trafiony kulą w skroń. Warunki pojedynku: jednorazowa wymiana strzałów z odległości 35 kroków. Ś. p. Zawadzki pracował parę lat w Centrali lwowskiej Powsz. Banku

Kredytowego, a następnie przeszedł jako zastępca dyrektora do Warszawy. Tragicznie zmarły pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Przeciwnik zabitego ś. p. Aleksandra Zawadzkiego Stanisław Strumpf-Wojtkiewicz zgłosił się do prokuratora, wobec którego oskarżył się o mimowolne spowodowanie śmierci Zawadzkiego w pojedynku. Prokurator Michałowski skierował go do sędziego śledczego, który zastosował środek zapobiegawczy w postaci deklaracji o niewydalaniu się.

Przedstawiciele sfer gospodarczych Prus Wschodnich w Gdyni.

Gdynia, 4 grudnia. (PAT.). Wycieczka przedstawicieli życia gospodarczego Wschodnich Prus przybyła dzisiaj rano na zaproszenie komisarza generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku Ministra Strassburgera do Gdyni. Uczestnicy zwiedzili cały port, poczem podejmowani byli śniadaniem przez Ministra Strassburgera. Minister Strassburger zabierając głos przywitał serdecznie gości w imieniu Rządu polskiego, oświadczając, iż w spotkaniu dzisiejszem Polska pragnie podkreślić swą gotowość do współpracy z życiem gospodarczem Niemiec, a w szcze-

gólności Prus Wschodnich. W odpowiedzi zabrał głos przewodniczący wycieczki dyrektor Hartung, podkreślając niezwykle wrażenie, które odniosła wycieczka z dzisiejszych oględzin portu w Gdyni. Przed kilkunastu jeszcze laty nazywano jedynie Amerykę krajem o nieograniczonych możliwościach. Uczestnicy wycieczki stwierdzają z przyjemnością, że słowa te mogą się odnosić i do Gdyni. Po śniadaniu uczestnicy wycieczki wrócili do Gdańska, gdzie odbyła się herbatka u dyrektora stoczni gdańskiej prof. Noego.

Przesunięcie głosów między stronnictwami państwowymi, zmieniło do pewnego stopnia układ sił w ramach obozu państwowego. Obóz ten jednak, jako całość, odniósł zwycięstwo, zarówno nad komunistami, jak i grupami

skrajnymi z pośród mniejszości. Dlatego też, zgodnie z komentarzami prasy czeskiej, wynik ostatnich wyborów określić można jako sukces Republiki czechosłowackiej i jej idei państwowej.

MINISTER SKŁADKOWSKI NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Bielsk, 4 grudnia. (PAT.) Dziś przybył do Bielska Minister Składowski wraz z małżonką, w towarzystwie Wojewody Grażyńskiego. Minister udał się następnie do Cieszyna, dokąd na jutro zapowiedziany jest również przyjazd Ministra Niezabytowskiego.

PPZYJAZD WOJEWODÓW.

Warszawa, 5 grudnia. (Tel. wł.). Przybyli do Warszawy w sprawach służbowych Wojewodowie: stanisławowski, p. Nakoniecznikow i łódzki, p. Jaszczolt.

WYJAZD POSŁA STETSONA.

Warszawa, 5 grudnia. (AW.) Poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Stetson udaje się w dniu 14 b. m. z Cherbourga do Waszyngtonu. Wyjazd ten pozostaje w związku ze zwyczajem amerykańskim, iż reprezentanci dyplomatyczni Stanów Zjednoczonych przybywają do nowego prezydenta.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE.

Warszawa, 4 grudnia. (PAT.) Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 4 b. m. ustaliła, że w listopadzie b. r. w porównaniu z październikiem, koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób w Warszawie wzrosły o 1,6%.

O DALSZY ROZWÓJ GDYNI.

Gdynia, 4 grudnia. (A. W.). Dnia 5 b. m. odbędzie się w Gdyni posiedzenie stałej międzyministerjalnej komisji dla rozwoju portu i miasta Gdyni. Komisja zajmie się rozważaniem planu inwestycji miejskich na najbliższe lata, sprawą bezpieczeństwa pożarowego w mieście i porcie, kwestją budowy domów robotniczych i sprawą regulacji miasta.

OCHRONA PRACY SŁUŻBY DOMOWEJ.

Warszawa, 5 grudnia. (Tel. wł.) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy o pracownikach domowych (służbie domowej). Projekt zawiera postanowienia, dotyczące umowy o pracę, czasu pracy, ochrony pracy młodocianych pracowników domowych, urlopów i pozostałych warunków pracy.

ZAMACH NA POCIĄG WĄSKOTOROWY.

Warszawa, 5 grudnia. (Tel. wł.) Dnia 3. b. m. o godz. 17.07 w Dyrekcji Stanisławowskiej, pomiędzy stacjami Szmiankowczyki-Jeziorany linii wąskotorowej, wykołcił się pociąg osobowo-towarowy, wykołajeniu uległo 8 wagonów i parowóz. Jak stwierdzono, przyczyną katastrofy był zamach na pociąg. Nieznani zbrodniarze rozkręcili szyny i powymyłowali haki. Na szczęście nikt z ludzi nie poniósł poważniejszego szwanku. Władze kolejowe, policyjne i sądowe wdrożyły śledztwo.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE.

Warszawa, 4 grudnia. (AW.) W dniu 1 b. m. poczta wprowadziła w obieg nowe znaczki pocztowe wartości 25 groszy przedstawiające głowę Światowida z napisem „Powszechna Wystawa Krajowa”.

P. Severing pośrednikiem.

W sporze między robotnikami, a fabrykantami w Westfalii, wywołanym przez zamknięcie fabryk przez przedsiębiorców, zanosi się może nie na pokój ostateczny, ale na zawieszenie broni i na rokowania. Ministrowie socjalistyczni, a zwłaszcza minister spraw wewnętrznych, p. Karol Severing, zaproponowali obu stronom swoje pośrednictwo. Pracodawcy przyjęli je natychmiast, robotnicy natomiast, i to nawet socjalistyczni, dopiero po dłuższych naradach i z wielką niechęcią. Stan ten rzeczy charakteryzuje sytuację a z obrazu jej wynika, że elementem atakującym są fabrykanci, a robotnicy są w defensywie i że akcja pośrednicząca rządu jest już odwrotem przed przedsiębiorcami.

Fabrykanci byli tymi, którzy zerwali umowę opartą na orzeczeniu urzędu pośrednictwa i wykroczyli w ten sposób i przeciw przyjętym zobowiązaniom i przeciw prawu. Urząd pośrednictwa jako regulator warunków pracy, przestrzegający dotrzymywania zawartych umów, leży w interesie przede wszystkim strony silniejszej, a więc fabrykantów. Robotnicy poddali się jego orzeczeniom i oto fabrykanci pierwsi dali przykład nieposłuszeństwa wobec prawa. Taką opinię wypowiadają nawet pisma demokratyczne, które z pewnością nie są nastrojone nieprzyjaźnie w stosunku do wielkiego kapitału.

Robotnicy padli ofiarą bezprawnego postępowania fabrykantów i dlatego rząd, ze względów zarówno prawnopolitycznych, jak i społecznych, wypłacał zapomogi rzeszom robotniczym, dotkniętym bezrobociem. Ale w kwestji tej ludowcy, reprezentujący interesy fabrykantów, poczęli czynić trudności, a socjaliści, którym zależy ogromnie na dojsiu do skutku wielkiej koalicji, musieli im poczynić pewne ustępstwa. Ludowcy posługiwali się nawet szantażem, przez pewien czas prasa podawała wiadomości o możliwości zerwania rokowań w sprawie wielkiej koalicji — i socjaliści częściowo ulegli.

Robotnicy stoją na stanowisku przywrócenia stanu prawnego z przed lokautu, jako nadal prawnie obowiązującego. Rząd, a zwłaszcza ministrowie socjalistyczni, proponując nowe rokowania, czynią to kosztem dotychczasowego stanu prawnego i pośrednio na niekorzyść robotników. I tem się tłumaczy skwapliwość fabrykantów, z którą przyjęli akcję pośredniczącą, i niechęć związków zawodowych, która zaznaczyła się i w długotrwałych obradach i w uchwałach, w których podkreślone są zastrzeżenia w stosunku do akcji ministrów socjalistycznych. Przemysł żelazny zwłaszcza, na lokaucie raczej zyskał, ze względu na hiperprodukcję w tej dziedzinie. Za lokaut musiał zapłacić skarb, a pośrednio ogół podatników, którzy muszą pokryć wydatki na zapomogi dla robotników.

Zatarg między robotnikami a fabrykantami nie jest więc jeszcze zakończony. Wśród lewicy odzywają się głosy żądające, aby fabrykanci pokryli koszty zapomóg. Jeśli do tego obrazu dodamy fakty gwałtownego oporu, zorganizowanego przez związki włósciańskie w północnych Niemczech przeciw płaceniu podatków, to dojdziemy do wniosku, że sytuacja społeczna w Niemczech jest napięta i że rząd, w którym socjaliści odgrywają decydującą rolę, opłaca możność nominalnego utrzymania się przy władzy ustawicznymi ustępstwami na rzecz tych, którzy teoretycznie zwalczą.

P. Severing tedy, który udaje się imieniem rządu nad Ruhrę w charakterze pośrednika, bierze na siebie, ze względów politycznych, ciężkie i niebezpieczne zadanie, które może obciążać popularność jego, jak i całej partji socjalistycznej w kołach robotników.

(j.)

Ostry atak prasy niemieckiej na Chamberlaina.

Locarno — albo Wersal.

Berlin, 4 grudnia. (PAT.) Cała prasa berlińska polemizuje dziś w ostrym i namiętnym tonie z wczorajszym oświadczeniem ministra Chamberlaina. „Deutsche Tageszeitung“ nazywa Chamberlaina narzędziem polityki Poincarego i komentuje oświadczenie angielskiego ministra spraw zagranicznych jako stworzenie iunctim pomiedzy sprawą ewakuacji Nadrenji a sprawą reparacyjną. Dziennik stwierdza, że wyjaśnienia ministra Chamberlaina wywołały przykre zdziwienie w urzędowych kołach niemieckich. Organ hr. Westarpa „Kreuz-Zeitung“ uważa wczoraj

rajsze oświadczenie Chamberlaina za dowód jednolitości frontu polityki angielsko francuskiej. Dziennik zapowiada, że Stresemann zażąda w Lugano od Chamberlaina wyjaśnień w tej sprawie i wobec Chamberlaina i Brianda wysunie alternatywę, aby wybierali albo Locarno albo Wersal. Dziennik wyraża przewidywanie, że odpowiedź, jaką minister Stresemann otrzyma, wypadnie niezadowolająco i że wobec tego należy oczekiwać nadejścia momentu, w którym polityka zagraniczna Niemiec musi się zdecydować na nową orientację.

Rewolucja w kraju Amanullaha.

Wiedeń, 4 grudnia. (PAT.) Dzienniki donoszą z Kalkuty, że pałac króla Amanullaha został podpalony, jak również, że i inne budynki rządowe już

spłonęły. Rewolucja ma się rozszerzać coraz bardziej. Król Amanullah objął dowództwo armji celem poskromienia rewolty.

Obrady Komisji Budżetowej.

Warszawa, 4 grudnia. (PAT.) Przed porządkiem dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej zabrał głos poseł Rosmarin (Koło żyd.) i oświadczył, że zmuszony jest złożyć referat budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, gdyż zaszedł wypadek, który go zmusił do zajęcia opozycyjnego stanowiska. Mianowicie Minister Sprawiedliwości nietylko nie wykonał konstytucyjnego obowiązku zniesienia dotychczasowych ograni-

czeń narodowościowych, ale w ustawie o uwłaszczeniu czynszowników wprowadził nowe ograniczenia Żydów. W tych warunkach mówca zrzeka się referatu. Komisja jednak nie przyjęła do wiadomości rezygnacji posła Rosmarina.

Następnie przystąpiono do głosowania i przyjęto z małymi poprawkami budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Budżet Prezydium Rady Ministrów.

Na posiedzeniu popołudniowym poseł Polakiewicz (BB.) referował budżet Prezydium Rady Ministrów. Wydatki zwyczajne przewiduje się w kwocie 2,390.762 złoty, dochód przedsiębiorstw w wysokości 738.333 zł. Jako wydatki nadzwyczajne przewiduje się kwotę 190.000 zł. na udział w obchodach stoletniej rocznicy powstania listopadowego i dziesiątej rocznicy bitwy pod Warszawą.

Wydatki Trybunału Administracyjnego przewiduje się w wysokości 835.391 zł. Liczne sprawy zaległe w Trybunale zmniejszyły się wybitnie. Wszystkie zaległości z lat 1924, 1925 i 1926 usunięto, a z końcem r. 1929

zalatwione będą wszystkie pozostałe zaległości.

Wpływy Polskiej Agencji Telegraficznej wynoszą 1,551.000 zł., wydatki zwyczajne 2,211.000 zł., nadzwyczajne 50.000 zł. Nadzwyczajny wydatek 50.000 zł. przeznaczony jest na stoisko P. A. T. na wystawie w Poznaniu.

Drukarń państwowych jest sześć. Wpływy prelinowane na 3,860.090 zł., czysty dochód wynosi 127.460 zł. W minionym okresie poczyniono znaczne inwestycje.

Wpływy z wydawnictw wynoszą 1,129.700 zł., czysty dochód prelinowane na 610.880 zł.

W dyskusji zabrał głos poseł Czapiński (P. P. S.).

Oświadczenie Premjera Bartla.

Prezes Rady Min. prof. Bartel odpowiadając na poruszone przez pos. Czapińskiego kwestje, oświadcza, iż co do jednorodności gabinetu, to gabinet jego nie jest nim w ścisłym matematycznym znaczeniu, bo tam gdzie wchodzi w grę ludzie, jednorodność nie istnieje. Żaden ze znanych Premierów gabinetów w Polsce nie był jednolity. Nawet wśród ludzi tej samej grupy politycznej, tego samego klubu, są różnice. Pod tym kątem widzenia gabinet obecny nie jest jednorodny, tak, jak nie może nim być żaden rząd na świecie.

Mimo to Premier oświadcza, iż uważa siebie za reprezentanta tego Rządu na zewnątrz i gdyby poczuł przez jedną chwilę, że nie cieszy się zaufaniem czynników, od których zależy konstytucyjnie, albo dla których ma wielką część i oddanie, to ani 24 godziny nie stałby na czele takiego gabinetu. Jeżeli Minister Moraczewski wypowiedział się jako etatysta, to wyłącza z działalności Rządu pewne rzeczy, które mu są sympatyczne i oświetla je dużym reflektorem. Minister Czechowicz te czy inne rzeczy wyłącza i oświetla je. Wszystkie poczynania Rządu należy oceniać jako całość. Niewątpliwie istnieje poczynania Rządu, które mają charakter etatyczny z konieczności dlatego, że żadna grupa kapitalistów w Polsce nie chce się podejmować pewnych działań. N. p. przy stwarzaniu floty narodowej Rząd musiał sam dać inicjatywę, bo nie było prywatnej. Dlatego Premier nie widzi tak wielkiej różnicy między oświadczeniem Ministrów Moraczewskiego

i Czechowicza, lecz obie te próby zjawisk i czynów Rządu należy traktować razem jako zespół. Premier uważa się za szefa Rządu w tem ścisłym znaczeniu słowa, że jest czynnikiem, który koordynuje prace wszystkich Ministrów.

Co do pewnej grupy macającej stosunki polityczne, o której wspominał poseł Czapiński, to pan Premier oświadcza, iż nie odczuwa ciężaru jakiejś nowej grupy politycznej.

Co się zaś tyczy stanowiska Ministra Czechowicza w sprawie otworzenia kredytów dla Ministerstwa Robót Publicznych, to Premier apeluje do posłów, aby pozostawili Rządowi nieco swobody w operowaniu budżetem, dopóki okres nie jest zakończony. Pozytywnie, które nie mają podstaw prawnych do wykonania, wykonane nie będą. Wszystkie inne będą wykonane w granicach równowagi budżetowej i naszych możliwości.

Sprawę zgromadzeń poselskich Premier zapowiada zbadać po powrocie Ministra Spraw Wewnętrznych. Co do ankiety przemysłowej, to ankieta ta dała wyniki piękne. Jej materiał obejmuje całą bibliotekę i jest kopalnią wiadomości z życia gospodarczego Polski. Rząd korzysta z niej przy każdej sposobności. Sprawę konfiskat Premier przyrzeka również zbadać. Co do prasy nieoficjalnej, to uważa za rzecz naturalną, że istnieją organa sympatyzujące z Rządem, które popierają go w sposób, jaki uznają za stosowny. Jestto sprawa sentymentu. Co do P. A. T. Premier żąda obiektywności i dyrektor P. A. T. jest z nim w tem zgodny.

Dalsza dyskusja.

Dyrektor P. A. T. Górecki tłumaczy, że P. A. T. operuje tak wielkim materiałem, iż przeoczenia i niedokładności zdarzyć się mogą. Są one jednak znacznie rzadsze i niksze, niż w przeciętnym dzienniku. W dniu dziesięciolecia P. A. T., którego rocznica dziś właśnie przypada, mówca stwierdza ogromny postęp, jaki uczyniła ta organizacja, i oświadcza, że nadal przestrzegać będzie najściślejszej obiektywności.

Poseł Rosmarin (Koło Żyd.), chciałby wiedzieć, jakie stanowisko Rząd zajmuje w sprawie etatyzmu.

Premjer Bartel oświadcza, iż jeżeli chodzi o kwestję etatyzmu, to jest wiele rzeczy, które muszą być traktowane etatystycznie. Kolejni nie wydzierżawimy nikomu, choćby niewiem jak miano na to apetyt. Poczty nie wydzierżawimy, Mennicy Państwowej tak samo. Drukarnie państwowe to przedmiot do dyskusji. W Warszawie musimy wybudować duży gmach, aby mieć jedną wielką drukarnię na skalę europejską.

Co do zdrojowisk to mamy Krynicę, której chcemy nadać poziom europejski. Prywatny kapitał nie w zdrojowisku nie robi. Z Krynicy jesteśmy dumni i nie wydzierżawimy jej nawet gdy będzie gotowa. Aby mieć eksport, musimy mieć w Gdyni chłodnię. Amatorzy na wydzierżawienie wybudowanej przez Rząd chłodni są, lecz to nie nastąpi, gdyż chłodnia będzie nam dawać ładny dochód. Nie inaczej ma się sprawa z zakładem zbożowym w Lublinie i elewatorami w Warszawie. Wytwarzania uzbrojenia i amunicji też nie możemy oddać ludziom prywatnym. Czy znajdzie się kapitał prywatny w ilości 70 do 100 milionów na budowę fabryki w Tarnowie, tak ważnej dla rolnictwa? To samo tyczy się Polminu i Państw. Wytwórni aparatów telefonicznych. Co do tych wszystkich rzeczy — oświadcza Premier — wchwały Rady Ministrów zapadają w cudownej harmoniji i żadnych rozdziewków w Rządzie niema.

Po przemówieniu Premiera zabierali jeszcze głos posłowie Woźnicki i Lieberman oraz prezes Trybunału Administracyjnego Różycki. Na tem posiedzenie przerwano.

BUDOWA SZPITALI PSYCHJATRYCZNYCH.

Warszawa, 5 grudnia. (Tel. wł.). Departament służby zdrowia udzielił wydatnego zasiłku pieniężnego w wysokości 220.000 zł. na budowę szpitali psychiatrycznych w poszczególnych Województwach.

ROZDZIEWIEK MIĘDZY WALDEMARASEM A ŚMETONĄ.

Kowno, 5 grudnia. (A. W.). Arszutowano tu telefonistkę Sipowiczówną za podsłuchiwanie rozmów premiera Waldemarasa. Sipowiczówna zeznała, że czyniła to na rozkaz prezydenta republiki litewskiej Smetona, a relację zdawała osobiście pani Smetonowej. W związku z tem ujawniło się pogorszenie i tak już od dłuższego czasu naprężonych stosunków między Smetoną i Waldemarasem.

URZĘDNICY POCZTOWI W AUSTRII STRAJKUJĄ DALEJ.

Wiedeń, 5 grudnia. (ATE.) Strajk włoski urzędników pocztowych telefonicznych i telegraficznych nie dał się tak dalece odczuć w komunikacji telefonicznej, jak w ruchu pocztowym. Na głównej poczcie w Wiedniu nie zalatwiono 700.000 przesyłek. Rokowania pośredniczące prowadzone przez dyrektora poczty nie doprowadziły do niczego, ponieważ pogłoska o stosowaniu kar dyscyplinarnych względem urzędników zastrzyła spór i umocniła strajkujących w swem postanowieniu oporu biernego. Widoki na załatwienie sporu w parlamencie są nikłe, ponieważ partje większościowe idąc za głosem kanclerza Seipla nie zechcą zapewne ustąpić pod naciskiem strajku i nie udzielają swej aprobaty wnioskowi poprawienia doli urzędników państwowych.

Młodzież szkolna powinna wiedzieć,

że czczenie zasług Marsz. Piłsudskiego jest jej długiem i obowiązkiem.

Odpowiedź Min. Świtalskiego na interpelację Klubu Narod.

D. 6 z. m. Klub Narodowy w sejmie zgłosił interpelację do Min. Oświecenia w sprawie rzekomego wywierania przez władze szkolne nacisku na młodzież celem skłonienia jej do podpisywania oświadczeń o charakterze politycznym. W odpowiedzi na powyższą interpelację p. Minister Oświecenia publicznego dr. K. Świtalski skierował do marszałka sejmu p. Daszyńskiego oświadczenie prosząc o zakomunikowanie treści jego interpe-lantom. Tekst odpowiedzi brzmi:

»Akcja zbierania podpisów wśród młodzieży szkolnej pod adresem hołdowniczym dla Marszałka Józefa Piłsudskiego z okazji dziesięciolecia niepodległości ojczyzny powstała z inicjatywy samych wychowawców, t. j. dyrektorów szkół średnich, bez inspiracji ze strony nadzorczych władz szkolnych. Akcja była pomyślana i przeprowadzona jako dobrowolny wyraz hołdu, a wypadki zmuszania młodzieży do złożenia podpisów nie są mi znane i panowie interpelanci ich nie przytaczają.

Dowiedziawszy się o tej akcji, odniosłem się do niej z całkowitą aprobatą gdyż uważałem i uważam, że dyrektorowie szkół podejmując tę myśl, spełnili tylko swój dobrze zrozumiany obowiązek wychowawczy, polegający

na umiejętności korzystania z rocznic i świąt narodowych dla budzenia w młodzieży uczuć patriotycznych i czci dla ludzi wielkich, szczególnie dla kraju zasłużonych.

W wyrażeniu uznania zasług Marszałka Piłsudskiego dla zdobycia ochrony i utrwalenia niepodległości Polski nie mogę widzieć objawu wprowadzenia polityki do szkoły, gdyż za objaw taki nie mogę uważać zbliżania młodzieży do notorycznie znanych i najobiektywniej stwierdzonych faktów historycznych. Przeciwnie — przemilczenia lub negowania tych faktów nie mógłbym sobie tłumaczyć czem innym, jak tylko ślepem zacie-trzewieniem w aktualnej walce partyjno-politycznej.

Dlatego też byłem zdecydowany katagorycznie zdyskwalifikować wszystkich tych kierowników młodzieży, którzyby, osłaniając się płaszczkiem apolityczności, zajęli wobec tej akcji stanowisko niechętnie, lub zgoła nieżyczliwe. Widziałbym bowiem w nich ludzi niezdolnych do obiektywnego historycznego sądu wskutek zatrudzenia ich myśli i uczuć jadem współczesnego partyjnictwa. Zaś obrona młodzieży przed tym jadem powinna być jednym z elementarnych obowiązków każdego wychowawcy.

Pojedynek

w świetle obowiązującego w Małopolsce prawa.

Dziś, kiedy dosłownie prawie dzień jeden nie mija, by już z Polski już też z zagranicy nie rozeszła się wieść o jakimś głośnym pojedynku wyrosłym czyto na tle politycznym czy też osobistym, kiedy najświeższe wiadomości z Warszawy doniosły o śmiertelnym wyniku pojedynku, jaki tam miał miejsce, godzi się przytoczyć opinii publicznej, jak sprawa pojedynku przedstawia się w ramach obowiązującego u nas, w Małopolsce kodeksu karnego.

Pojedynek uważa kodeks za zbrodnię; popełnia ją tak ten, który drugiego do walki na broń zabójczą wyzywa, jak i ten, który to wyzwanie przyjmuje i do walki staje. Zbrodnia ta zagrożona jest rozmaitemi karami zależnie od wyniku pojedynku; gdy pojedynek zakończył się bez czyjegokolwiek zranienia, grozi kara więzienia od 6 miesięcy do jednego roku; w razie zranienia — zależnie od jego

rozmiarów — kara obraca się w granicach od roku do lat 10 w przypadkach śmierci nawet do lat 20. W każdym razie poleca ustawa surowiej karać wyzywającego niż wyzwanego.

Ustawa liczyła się z poglądami panującymi co do pojedynku w pewnych sferach społeczeństwa i przewidując, że odmawiający wyzwaniu może być narażony z czyjejs strony na pogardę, zagroziła karą temu, kto by tę pogardę objawiał. Karze podlegają wreszcie i t. zw. sekundanci.

Kodeks wylicza jednak wypadki w których pojedynek staje się bezkarnym. Ma to miejsce: 1) dla wyzywającego, jeżeli do pojedynku nie stanie, 2) tak dla wyzywającego jak i wyzwanego, gdy wprawdzie do pojedynku stanęli, jednakże dobrowolnie przed jego rozpoczęciem od niego odstąpili, 3) dla wszystkich innych współwinnych, jeżeli czynnie współdziałali w kierunku zaniechania walki i ta istotnie do skutku nie doszła.

Ustawodawstwo w innych dziedzinach Polski zbudowane jest mniej więcej na podobnych zasadach. A. B.

STEFANJA ŁOBACZEWSKA.

Symfonia barw i tonów w sztuce XX. wieku.

Wśród eksperymentów, które słuchać mają człowiekowi XX. wieku jako źródło nowych rozkoszy estetycznych, za najbardziej charakterystyczne dla jego typu mentalności uważać można zamierzania zdążające do naukowego zbadania i artystycznego zużytkowania paralelizmu wrażeń wzrokowych i słuchowych. Typowym jest tu przedewszystkiem sam fakt łączenia stanowiska naukowego z artystycznym, zrozumiały tylko w epoce hipertrofji intelektu, jaką jest nasza epoka, a który bezwątpienia uznać tu musimy za podstawowy. bez względu na to, czy będzie to stanowisko fizyka, psychologa, czy artysty.

Jeśli chodzi o moment czysto przyrodniczy, to nauka dzisiejsza jest w posiadaniu wyników, które jeszcze przed kilkudziesięciu laty mogły być uważane za »Bajkę z tysiąca i jednej nocy«; zdołała ona nie mniej ni więcej jak przez przemianę energii stwierdzić identyczność zjawisk wzrokowych i słuchowych i zapomocą specjalnych w tym celu skonstruowanych aparatów uzyskać przechodzenie tonu w

dźwięk i naodwrot. Zdawałoby się więc, że z chwilą, gdy ten pierwszy i zasadniczy krok został zrobiony, bliską jest już chwila, w której odkrycie to zużytkować będą mogli dla celów artystycznych, polegających na równoczesnym kombinowaniu wrażeń wzrokowych i słuchowych. Nie chodzi tu oczywiście o tę jego formę, która znana jest od wieków na terenie teatru i która przychodzi do głosu dopiero na podstawie elementu pojęciowego, ale o tę, która polega na samodzielnym łączeniu tonu i barwy. Nie da się zaprzeczyć, że teoria barw wykazuje bardzo ścisłą analogję do teorii t. zw. »tonów harmonicznycch«, na której opiera się cały nasz system tonalny nowszy i nawet najnowszy. Z drugiej jednak strony szybkość przenoszenia się drgań świetlnych nieskończenie większa, niż szybkość przenoszenia się drgań dźwiękowych, budzić musi poważne wątpliwości, czy zupełne porozumienie uda się osiągnąć kiedykolwiek na tym terenie.

Ale jest to tylko jedna, i nie jedyna strona zagadnienia. Będzie może, że porzucając ów teren czysto przyrodniczy, uzyskamy analogję ściślejszą i prościej do celu wiodącą na terenie psychologii; będą to analogje już nie zjawisk, sprowadzonych do najpierwotniejszych swych energii, ale wra-

Z sali sądowej.

O ANTYPAŃSTWOWĄ DZIAŁALNOŚĆ.

Przed lwowskim Trybunałem Sądu przysięgłych, któremu przewodniczył s. o. Angielski stanął dziś 20-letni Andrzej Prytulak, oskarżony przez prokuraturę zastępowaną na rozprawie przez prok. dra Laniewskiego o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego. Czyn popełniono wprawdzie w okręgu stryjskim, jednakże specjalnie do tej sprawy delegowanym został sąd lwowski.

Oskarżony zwołał w swej wsi rodzinnej zebranie miejscowej ludności rzekomo celem założenia »Sokoła«.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 5 grudnia 1928.

Ruch służbowy na obszarze Województwa Tarnopolskiego.

ETAT MINISTERSTWA ROLNICTWA.

Pan Minister Rolnictwa zwolnił wojewódzkiego inspektora ochrony lasów w VI st. st. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu inż. Mieczysława Gałęckiego o nasadzie artykułu 116 ustawy o państw. służbie cywiln. z dniem 30. listopada 1928 ze służby państwowej z przyznaniem zaopatrzenia emerytalnego,

przeniósł starszego powiatowego lekarza weterynaryjnego w VII st. st. w Zborowie Berla Engla z dniem 30. listopada 1928 w stan spoczynku.

Wojewoda Tarnopolski przyjął lekarza weterynaryj Stanisława Woyci-kiewicza do służby w Starostwie powiatowym w Brodach w charakterze kontraktowego zastępcy powiatowego lekarza weterynaryjnego z poborami wedle VIII. grupy.

ETAT MINISTERSTWA ROBÓT PUBLICZNYCH.

Pan Minister Robót Publicznych wyznaczył reskrytem z 7 listopada 1928 L. XI-4251/28 w związku z reorganizacją administracji drogami publicznymi na Kierowników Powiatowych Zarządów Drogowych następujących inżynierów:

1. w powiecie borszczowskim inż. Jana Lineka,
2. w powiecie buczackim inż. Franciszka Przewirskiego,
3. w powiecie czortkowskim inż. Antoniego Lachowicza,
4. w powiecie skałackim inż. Mikołaja Bogdanowicza,
5. w powiecie tarnopolskim inż. Karola Wolfa,
6. w powiecie trembowelskim inż. Władysława Szubę,

W trakcie tego zebrania tłumaczył słuchaczom, że żyją obecnie pod jarzmem niewoli, że powinni je zrzucić i zdobyć sobie Ukrainę.

Oskarżony zaprzecza winie. Rozprawa rozpisana jest na dwa dni, mimoto wyrok spodziewany jest dziś popołudniu.

*

Proces podpor. Załęskiego, oskarżonego o zamordowanie Iżowskiej, rozpoczął się — jak już donosiliśmy — w dniu wczorajszym. Oskarżony na pytanie przewodniczącego oświadczył: »Nie twierdę, że nie jestem winien, ale nie zrobiłem tego z nienawiści, lecz za wyrządzoną mi krzywdę«. Jaka byłaby to krzywda — nie wiadomo. Po przesłuchaniu kilku świadków, odroczone rozprawę do dnia dzisiejszego. Wyrok spodziewany jest wieczorem.

7. w powiecie zaleszczyckim inż. Bronisława Januszewskiego,

8. w powiecie brzeżańskim inż. Władysława Weigla

9. w powiecie złoczowskim łącznie ze zborowskim z siedzibą w Złoczowie inż. Wacława Aldey;

oraz prowizorycznie na Kierowników Zarządów Drogowych:

10. w powiecie brodzkim inż. Bronisława Brzozowskiego,

11. w powiecie kamioneckim łącznie z radziechowskim z siedzibą w Kamionce strumiłowej inż. Eugenjusza Eberlego,

12. w powiecie kopyczyńskim inż. Józefa Wołoszyna,

13. w powiecie podhajeckim inż. Adolfa Tinzę,

14. w powiecie przemysłańskim inż. Władysława Zamorskiego,

15. w powiecie zbarazkim Franciszka Kliśkę.

Wojewoda tarnopolski na podstawie zarządzenia Pana Ministra Robót Publicznych

zwolnił inż. Jakóba Messinga urzędnika I kat. VII st. st. z obowiązków służbowych w Państw. Zarządzie Drogowym w Złoczowie i przydzielił go do nowoutworzonego Powiatowego Zarządu Drogowego przy Wydziale Rady Powiatowej w Złoczowie,

przeniósł inż. Jarosława Jahla urzędnika I kat. VIII st. st. z Czortkowa do Kamionki strumiłowej i przydzielił go do nowoutworzonego Powiatowego Zarządu Drogowego przy Wydziale Rady Powiatowej w Kamionce strumiłowej.

Prezes lwowskiego Sądu Apelacyjnego zamianował magistrów praw: Stanisł. Józefa Pfisterera, Mikołaja Bigdę, Anzelma Płaszowickiego i Benedykta Tracza aplikantami dla okręgu lwowskiego Sądu Apelacyjnego.

żeń zmysłowych, a za ich pośrednictwem działania na uczucie i intelekt. To jest właśnie droga, którą obrała sztuka impresjonistyczna we Francji w drugiej połowie XIX. wieku. Punktem wyjścia w malarstwie impresjonistycznym było świadome wyeliminowanie wszelkiego elementu pojęciowego i działanie momentalnością wrażenia; w pointillizmie dochodzi on do rozłożenia plamy świetlnej na pojedyncze punkciki różnobarwne, które dopiero w oku widza stają się integralnym wrażeniem barwnym i świetlnym. Opanowany twni postulatami estetycznymi, Kludjusz Debussy stwarza impresjonizm muzyczny, dążąc zamiast do idealnej konstrukcji całości, również do pojedynczego wrażenia, i podobnie jak malarz barwy, rozkłada tony na swe elementy składowe, i kombinuje je w subtelną grę światła i cieni, i tysięcy barwnych nuanców. Ale, że jako muzyk z krwi i kości pozostał w sferze wyłącznie własnych swych środków i form wypowiedzenia się, przeto w ostatecznej konsekwencji doszedł do rezultatów zupełnie różnych od pierwotnego założenia; wrażenie zmysłowe ograniczył do roli impulsu twórczego, który często jako wrażenie czysto malarskie, wzrokowe, wywodzi swój rodzaj w prostej linii od malarstwa impresjonistycznego, nie po-

zostaje jednak dłużej w tej sferze, lecz jest przetransportowane na język czysto muzyczny. Dość przejrzyć tytuły najbardziej popularnych dziś kompozycji fortepianowych Debussy'ego, jakimi są jego »Preludja«, by się o ten przekonać. Większość z nich wychodzi z takich właśnie założeń pozamuzycznych, np. »Ogień sztuczny«, »Co widział wiatr zachodni«. »Złote rybki« i t. p., ale są one tu tylko środkiem wywołania pewnych stanów emocjonalnych, ogólnych wibracji duchowych, by wreszcie w formie symbolizmu muzycznego, charakteryzującego dalsze stadium impresjonizmu, stać się czemś bardzo pokrewnem ekspresjonizmowi. W ten sposób związek między tonem a barwą zaakcentowany tu został bardzo silnie, choć na innym zupełnie terenie, niż to miało miejsce w eksperymencie czysto fizykalnym: uczony wykazał wspólne im źródło powstania i koïncydencję przyczyn ostatecznych, artysta zaś, nie troszcząc się o nie, dąży do tego, by za pośrednictwem dzieła sztuki stworzyć w duszy słuchacza czw widza warunki sprzyjające odbiorowi tych ogólnych wibracji duchowych w podwójnej formie wrażeń wzrokowych i słuchowych. Nie są też niczym innym eksperymenty późniejszych ekspresjonistów; gdy Kandinsky żąda od sztuki

KRONIKA

GRUDNIA

5

ŚRODA

KALENDARZ

Rz.-kat. Anastaz.

Gr.-kat. Fylymona

Wschód słońca g 7 m 27

Zachód " " 15 " 27

Długość dnia g 8 m 2

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa 5 grudnia o godz. 7:30 „Klejnoty Madonny“ premiera.

Czwartek 6 grudnia o godz. 3:30 „Noc św. Mikołaja“ przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

Czwartek 6 grudnia o godz. 7:30 „Madame Butterfly“, przedstawienie staraniem Komitetu P. M. A. — wyst. p. Heleny Lipowskiej.

Piątek 7 grudnia o godz. 7:30 „Miłosierdzie“.

Teatr Wielki występuje dziś z premierą wspaniałej opery Wolffa-Ferrarie'go: „Klejnoty Madonny“, która zapowiada się wprost świetnie. Liczny udział artystów z pp. Platówną, Bediewiczem i Płońskim, wzmocnione chóry, niezliczone zastępy statystów, orkiestra mandolinistów, banda, wiele pomysłów, charakterystyczny balet, wspaniałe, barwne dekoracje art. mal. Zygmunta Balka, a ponadto wszystko — znakomita, prawdziwie artystyczna reżyserja Aleksandra Uluchanowa i świetnie przygotowana strona muzyczna przez kapelmistrza Józefa Lehrera — składają się istotnie na wspaniałe widowisko sceniczne, dając pełną rękomię tej słynnej operze wielkiego sukcesu artystycznego, a zarazem wielkiego powodzenia.

„Noc św. Mikołaja“ przepięknie poetyczne i malownicze widowisko sceniczne Macieja Szukiewicza, które corocznie cieszy się wielkim powodzeniem wśród młodzieży i dziatwą szkolnej, zapelniającej zawsze widownię Teatru po brzegi, ukaże się jako wznowienie jutro, w czwartek o godz. 3:30 popołudniu. Ceny miejsc najniższe.

Helena Lipowska, znakomita śpiewaczka, primadonna opery warszawskiej, dawna ulubienica lwowskiej publiczności, wystąpi gościnnie na naszej scenie tylko jedyny raz jutro w czwartek, w przesłanej operze G. Puccini'ego „Madame Butterfly“. Pani Lipowska zalicza egzotyczną partję Cho-Chosan, zwaną „Madame Butterfly“ do najświetniejszych swoich kreacji, w której upamiętniła się jako znakomita jej przedstawicielka z dawniejszych lat — lwowskiej publiczności. Przedstawienie to dane będzie na wzniosły cel uczący się młodzieży akademickiej we Lwowie.

TEATR MAŁY.

Środa 5-go g. 7:30 wiecz. „Pan Minister na inspekcji“. Występ gość. Lucy Messal.

Czwartek 6-go g. 7:30 wiecz. „Pan Minister na inspekcji“. Występ gość. Lucy Messal.

Piątek 7-go g. 7:30 wiecz. „Pan Minister na inspekcji“. Występ Lucy Messal.

Goście przyjęcie zgotowała wczoraj publiczność warszawskiemu zespołowi występu-

jącemu w teatrze Małym z gwiazdą operetki słynną Lucyną Messal na czele. Dowcipne libretto, zrecznie dobrana muzyka, świetne numery taneczne, piękny śpiew i wspaniałe tualety składają się na całość pierwszorzędą. „Pan Minister na inspekcji“ wstępny bojem zdobył sobie publiczność lwowską, podobnie jak zdobył publiczność Warszawy, Wilna i prowincji.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.
Piątek 7 grudnia; Egon Petri, pianista.
10845

Egon Petri świetny pianista i ulubieniec naszej muzycznej publiczności grać będzie jeden raz w sezonie bieżącym w piątek 7 bm. Program koncertu imponujący ogromem i wartością muzyczną, służyć może jako wzór stylu i sztuki odtwórczej. Egon Petri jak wiadomo po śmierci Busoni'ego najwybitniejszy interpretator Bacha, na koncercie piątkowym wykona szereg dzieł tego wielkiego twórcy, ponadto grupę arcydzieł Chopina i Schuberta oraz kilka nieznanych utworów Liszta.

Polskie Towarzystwo filozoficzne. W czwartek 6-go i w piątek 7-go grudnia b. r. odbędą się o godz. 19-tej w Seminarjum filozoficznym Uniwersytetu (gmach posejmowy) 287 288 posiedzenia naukowe, na których docent dr. Roman Ingarden wygłosi odczyty: I. Idealizm transcendentálny E. Husserla. II. Zagadnienia tkwiące w problemacie idealizmu i realizmu. — Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że czwarty wykład z serji: Znaczenie i zasady wymowy prof. Fr. Frączkowskiego p. t. „Symbolika słowa“ odbędzie się w środę dnia 5 grudnia br. o g. 19-tej (7-mej) w sali Korporka Uniwersytetu ul. Marszałkowska 1 I. p.

Wykład ks. dr. Aleksa Klawka, prof. Uniwersytetu J. K. na temat Problem Powstania Chrześcijaństwa, w czwartek, dnia 6 b. m. o godz. 7 wieczorem, w sali Czytelni Katolickiej we Lwowie, przy ul. Piekarskiej 28 I. p. Wstęp wolny.

Pożegnanie b. starosty grodzkiego dr. Józefa Reinlendera odznaczało się niezwykle serdecznością. Przy stołach w hotelu »Imperjal« zasiedli p. Wojewoda Gołuchowski, naczelnicy Wydziałów wojewódzkich, oraz urzędnicy starostwa grodzkiego w komplecie. Po przemówieniu r. Kuczewskiego imieniem urzędników starostwa, wyraził p. Wojewoda nadzieję, że spotka się jeszcze z dr. Reinlenderem na arenie życia politycznego. Następnego dnia żegnali swego b. szefa wszyscy niżsi funkcjonariusze starostwa grodzkiego.

Ś. p. inż. Wojciech Sądel, dyrektor Wydziału drogowego, zmarły w nocy z 3 na 4 b. m., należał do grona najpracowitszych i najsumienniejszych urzędników lwowskiej Dyrekcji kolei państwowych. Pozostawia po sobie pamięć piękną i serdeczny żal wśród kolegów i podwładnych. Obrzęd pogrzebowy z domu żałoby na głównym dworcu odbędzie się jutro, w czwartek, o godz. 2 po południu.

brzmieniu tonów w akordach, akordy barw. Eksperyment ten, dotąd niewykonywany w Europie, w Ameryce znalazł wielkie powodzenie, lecz przypuszczalnie raczej jako sensacja, niż jako istotna zdobycz artystyczna. Trudność najważniejsza będzie tu polegała na rozstrzygnięciu kwestii, czy dane barwy asocjować należy z pojedynczymi tonami skali muzycznej, czy z daną tonacją (dla muzyków obdarzonych słuchem absolutnym tonacja C-dur na zgoła inną barwę i inne wyzwała wibracje duchowe, niż tonacja D-dur, podczas gdy dla laików tego rodzaju rozróżnienia będą zupełnie nieistotne), czy wreszcie (jak chce Kandinsky) z barwą pojedynczych instrumentów. Wszystkie te problemy muszą być rozstrzygnięte, zanim pomysły tego rodzaju wyjdą poza sfery eksperymentu, rozstrzygnięte zaś być mogą jedynie na drodze psychologii doświadczalnej, dla której dotąd sa terenem prawie nietkniętym. Dopiero, gdy się to stanie, nauka i sztuka w harmonijnej współpracy będzie mogła dążyć do stworzenia człowiekowi współczesnemu nowych źródeł rozkoszy estetycznej.

Szachiści lwowscy oczekują z wielkiem zaciekawieniem przybycia dr. Aljehina, światowego mistrza, który zawita do naszego miasta 8 b. m. i tegoż dnia o godz. 5-tej popoł. w salach hotelu George'a da koncert gry zbiorowej jednocześnie na 40-stu szachownicach.

Tajemniczy zgon posterunkowego. Wczoraj rano znaleziono na drodze do Sokolnik zwłoki posterunkowego P. P. Jana Stankiewicza. Śledztwo w tej zagadkowej sprawie prowadzone jest bardzo spryście.

Splößeni włamywacze, usiłujący dostać się do magazynu sukna Hartwiga przy ul. św. Teresy, ratowali się ucieczką, podczas której jeden z nich strzelił do Ozimka, funkcjonariusza straży „Czuwaj“ Dochodzenia policyjne w toku.

STOLECZNA

Delegacja urzędników państw. u p. Ministra Skarbu. W dniu 30 listopada r. b. p. Minister Czechowicz przyjął delegację Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w osobach członków Zarządu Głównego pp. Kowarskiego, Nadolskiego i Pawłowskiego. Delegacja przedstawiła p. Ministrowi sprawę nieuregulowanego od roku dodatku mieszkaniowego oraz dodatku regulacyjnego z powodu wzrostu drożyzny. P. Minister Czechowicz zakomunikował, że wnioski w tej sprawie złożył na Radę Ministrów, a decyzja zostanie powzięta na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów. Prócz tego delegacja omawiała sprawę charakteru projektowanego specjalnego Banku przeznaczanego dla urzędników. P. Minister Czechowicz popiera inicjatywę zorganizowania takiego Banku, uważając, że charakter jego powinien być społeczny a nie państwowy. Opracowanie statutu uważa za sprawę pilną, powierzając pracę tę zainteresowanym. W budżecie przewiduje na rzecz Banku jako subwencję 5,000.000 zł.

KRAJOWA

Kraków. Ku czci Lucjana Rydla. W niedzielę dnia 9 bm., jako w 10-tą rocznicę śmierci Lucjana Rydla, odbędzie się w Krakowie w Starym Teatrze uroczysta Akademia ku czci twórcy „Zaczarowanego Koła“.

Nowogródek. Proces między Radziwiłłami. W Sądzie okręgowym w Nowogródku odbyła się wstępna rozprawa w procesie przeciwko ordynatowi nieświeskiemu ks. Albrechtowi Radziwiłłowi, wytoczonym przez potomka ks. Dominika Radziwiłła, ks. Aleksandra Radziwiłła o własność ordynacji nieświeskiej i ołyckiej. Aleks. Radziwiłł domaga się prócz zwrotu obu ordynacji, 100 milj. zł. w złocie tytułem odszkodowania za nieprawne ich posiadanie. Wniesiona przez ks. Aleksandra Radziwiłła skarga o zabezpieczenie powództwa, została przez sąd odrzucona. W dniu 1 lutym 1929 sąd przystąpi do rzeczowego rozpatrzenia sprawy.

ZAGRANICZNA

Melbourne (Australja). Zamach. Nocy ubiegłej eksplodowała w miejscowym klubie greckim przyniesiona w tajemniczy sposób do salonów klubu bomba. Wybuch był tak gwałtowny, że zniszczył cały gmach, raniąc 15 osób. Policja aresztowała 5 osób podejrzanych o dokonanie zamachu.

Odessa. Straszna burza panuje nad Odessą w dalszym ciągu. Cały szereg kutrów rybackich zaginął wraz z załogą. Statek osobowy „Okwiat“ prawdopodobnie również zatonął w pobliżu Oczakowa, gdyż od dłuższego czasu niema o nim żadnych wiadomości.

ZEGAREK

ZENITH
TO SZCZYT PRECYZJI

Na fakt dnia.

Św. Mikołaj.

Świat cały jest w bieli. Jeszcze kiedyś było szaro, pusto, jesienią i zdawało się, że już nigdy nie skończy się ten listopad. Aż tu jednej chwili mały pyłek śnieżny zakręcił się w powietrzu, zawirował, zawisł gdzieś na moment w przestworzach, a za nim przyszyły z nieba inne śnieżki, setki, tysiące, miliony i miliardy milionów śnieżków. Zakołowała w zimnem, bładem powietrzu pierwsza grudniowa zadymka.

Biały jest cały Lwów. Białe jest niebo i tylko chwilami, jakby od wewnątrz, rozwidnione jakimś mdłym światłem. Białe są drogi i jezdnie, chodniki i wieże kościołów i dachy domów i drzewa i zbocza ulic. Ciepła, lepka wata śniegu lgnie do wszystkich: do ścian, do tramwajów i aut, do naszych płaszczów i kapeluszy, do głów i twarzy.

A śnieg wciąż sypie i sypie; raz pada zwolna, drobnym, rzadkim pyłkiem, to zmienia się w większe już gwiazdeczki i w całkiem wielkie gwiazdy, to podcięty wiatrem uderzy gęstym tumanem, polotną kurzawą i zasypuje nam oczy i przylepi się do policzków, spływając zaraz ciepłą, wilgotną łzą.

Chodzimy sobie w bieli, niby te świąteczne djabełki i kominiarze, potrząśnięte białym lukrem. Twarze mamy w zadymce śnieżnej i tylko nogi chlapią raz po raz w chodnikowych kałużach; bo śnieg jest jeszcze młody, wilgotny i miękki.

Rozpoczyna się śnieżna, grudniowa bajka. Dzwonią po mieście małe sanki, okryte grubym, kraciatym kocem, a takie niskie, że »katulamy się« w nich prawie po ziemi, jak dzieci, a konie wydają się jakieś ogromne, wysokie. Dzieciarnia wydobywa ze strychów »saneczki« i hajze na miękke, posuwiste śniegowe koleje. Na zboczach wzgórz widać już sylwetki narciarzy i narciarek w obcisłych, szkockich sweterach. Na stawach marznie powoli woda na ślizgawkę.

A z poza okien cukierni wyglądają całe w bieli święte Mikołaje, które Bóg stworzył z piernika i czekolady, i djabełki z ukarminowanymi ustami i oczkami, jak świderki.

Dzisiaj wieczer zjeżdźcie na świat prawdziwy Święty Mikołaj, do którego już od miesiąca ekspedują przesyłki Zalewski i Welz i pani Schneidrowa, a także Kauczyński z Oberskim i wszystkie sklepy lwowskie dla starszych i młodszych.

Właśnie robi się zmrok. Jasne anioły pakują już bagaż Świętego na plecy djabełków, które za karę muszą to wszystko dźwigać. Sam święty Mikołaj wdziewa ogromne futro i śniegowce fioletove, poprawia na głowie podwątowaną grubo infułę i wspierając się na pastorałe, schodzi powoli po śnieżystych schodach z nieba na ziemię; za nim gramolą się z trudem anioły i djabełki. Jeszcze parę godzin, a uczyni się ciemna noc i Święty Mikołaj obejmie władzę nad światem.

Usypiają dzieci. Każde na wielkiej poduszce, pod którą dobry Święty wkłada swoje podarki; ale czasem kładzie także na stolik. Śnią się małymi główkami czekoladowe lasy i czarodziejskie domki z piernika i rzeki płynące »nadmiewką« z czekolady »Optima«. Całe kraje są z cukru; mieszkają w nich lalki, co same otwierają oczy, i pajace czerwone z czynelami i pluszowe misie. A królami w tych krajach są panowie: Höflinger i Piasecki.

Święty Mikołaj otwiera złotym kluczem wszystkie bramy, nie płaci nigdzie »szperki«, a policjant kłania mu się jeszcze i mówi: »Cześć!«

Uwaga! Święty Mikołaj staje już u każdego drzwi i dzwoni cichutko. Czeka w skupieniu, udawajmy, że śpiemy, może i nam coś dobrego przyniesie.

W powietrzu pachnie już Bożym Narodzeniem. A śnieg pada i pada, okrywając wszystko dokoła białą, do-

Jun.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Nowe czasopismo historyczne. Wojskowe Biuro Historyczne w Warszawie przystępuje w najbliższej przyszłości do wydawania czasopisma naukowego pod tyt. „Przegląd Historyczno-wojskowy”, poświęconego zagadnieniom historii wojskowej, a więc zarówno dziejom naszych wojen i wojskowości, oraz związanym z nimi zagadnieniom historii wojskowej powszechnej, jak również sprawom metodologii tej dziedziny wiedzy. Inicjując to czasopismo, Wojskowe Biuro Historyczne pragnie zaspokoić potrzebę stworzenia rzecznika dla młodej na naszym gruncie, rozrastającej się z dniem każdym gałęzi naukowej. W ten sposób stworzone zostanie właściwe ujęcie dla prac, które nie mogłyby znaleźć miejsca ani w czasopiśmie poświęconym zagadnieniom, dotyczącym całokształtu naszych dziejów, jak „Kwartalnik Historyczny”, „Przegląd Historyczny” oraz „Kocznik Historyczny”, ani też w „Helionie”, czasopiśmie wojskowym, zawierającym studia operacyjne, taktyczne i organizacyjne.

Nowe pismo pod względem redakcyjnym wzorowane będzie w pierwszym mierze na protoplastę naszego czasopiśmiennictwa historycznego — „Kwartalniku Historycznym”. Znajdzie więc w nim miejsce obok rozpraw i artykułów, dział materiałów, listy, sprawozdań i bibliografji. Naczelną kierownictwo pisma objmie Szef Wojskowego Biura Historycznego, gen. brygady Julian Wachiewicz redakcję — kierownik Samodzielnego Referatu Wojen Dawnych w temże Biurze mjr. Otton Ławrowski, sekretarjat redakcji — kpt. Stefan Pomarański.

Odznaczenie uczonego polskiego w Paryżu. Na ostatniej swej sesji Akademia francuska przyznała zaszczytne odznaczenie księdza Augustynowi Jakubisiakowi za pracę p. t. „Próba określenia granic przestrzeni i czasu”.

Zaszczytne wyróżnienie prof. T. Zielińskiego. Fundacja Carnegiego wróciła się do profesora Uniwersytetu Warszawskiego Tadeusza Zielińskiego z prośbą o wygłoszenie wykładów w Berlińskiej „Deutsche Hochschule Politik”, które to wykłady mają

SOMERSET MAUGHAM. 34)

Malowana zasłona.

Ale Kitty trzęsa się tak silnie, że mogła postąpić kroku.

— Nigdy dotąd nie widziałam u Ciebie.

— O, niech się pani stara co prędy przyzwyczaić do tego widoku. Zobaczysz ich pani niemało, zanim opuścisz tę milutką miejscowość.

Ujął ją pod rękę. Szli jakiś czas w milczeniu.

— Czy on umarł na cholere? — zapytała wreszcie.

Prawdopodobnie.

Wspięli się na szczyt pagórka i dobiegli pomnika. Fantastyczny, suto ozdobiony rzeźbami stał, górując nad okolicą, jak pełen ironji słup graniczny. Usiedli na piedestale, wpatrując się w rozległą równinę. Pagórek był gęsto usiany małemi, zielonemi mogiłkami, usypanemi nie w rząd i tak ciastko, że miało się uczucie, iż tam pod ziemią umarli tłoczą się jeden na drugiego. Wąska uliczka wiła się pośród pól ryżowych. Jakiś chłopiec jechał wierzchem na bawole, a trzej włóścianie w szerokich kapeluszach słomkowych wlekli się, ugięci pod ciężarem swoich noszy. Po upalnym dniu miło było oddychać lekkim wietrzykiem wieczoru, a widok rozległej okolicy napawał słodką melancholją udręczone serce. Ale Kitty nie mogła pozbyć się myśli o umarłym zebaku.

— Jak może pan śmiać się i pić

się odbyć w dniach 13 i 14 b. m. Propozycja ta jest zaszczytnem wyróżnieniem polskiego uczonego, który będzie miał możność stanąć na katedrze berlińskiej obok tak wybitnych uczonych jak profesor dr. Alfred Weber z Heidelbergu, prof. Francesco Rupini z Turynu i prof. G. P. Gooch z Londynu.

Naukowa podróż Polaka dookoła świata. W Nowym Jorku bawi podróżnik polski inż. Franciszek Kolbuch, który przed kilku laty wyruszył w celach naukowych w podróż dookoła świata. Materiały zebrane przez podróżnika polskiego, będą publikowane w kilku pismach polskich, wychodzących w Ameryce.

Akcja propagandowa prof. Dyboskiego w Ameryce. Na terenie Stanów Zjednoczonych rozwija ożywioną działalność odczytową profesor Dyboski. Zasłużony ten działacz społeczny od czasu przyjazdu do Ameryki, t. j. od dnia 23 września r. b. z wielką energją i poświęceniem wygłasza niemal codziennie odczyty o Polsce w uniwersytetach, stowarzyszeniach, klubach, Prof. Dyboski zamierza pozostać w Ameryce do kwietnia r. p.

„Bunt“ Reymonta po holendersku. Niebawem ukaże się ilustrowane wydanie w przekładzie holenderskim „Buntu“ Reymonta. Przekładu dokonał literat holenderski p. Issel Schetter. Wobec entuzjazmu z jakim prasa holenderska powitała przed dwoma laty przekład niemiecki tego dzieła, dokonany przez konsula generalnego w Rotterdamie p. Jana Pawła Kaczkowskiego, należy oczekiwać poważnego sukcesu tej powieści.

Ostra uwaga o współczesnej krytyce. W ostatnim numerze głosnego niemieckiego miesięcznika „Die Literatur“ (Stuttgart), poświęconego krytyce, znaleźć można z racji recenzji pewnego tomu poezji następujące uwagi Roberta Neumanna o popularnej krytyce w czasopiśmie i dziennikach. Przydadzą się one i w Polsce: „Wystarczy przeczytać z uwagą rubrykę ocen w pewnych czasopiśmie, wystarczy przyjrzeć się temu stekowi absurdów, bezmyślnych pochwał i podnoszeń pod niebiosa pierwszych lepszych miernot, jako jednostek kongenjalnych Goethe-

whisky, gdy wokoło ludzie umierają? — zapytała nagle.

Waddington nie odpowiedział. Popatrzył na nią, a potem położył rękę na jej ramieniu.

— Pani wie, że tu nie jest miejsce dla kobiety — rzekł z powagą. — Czemu pani nie wyjeżdża?

Spojrzała nań z pod swych długich rzęs, i cichym uśmiechu rozchylił jej usta.

— Sądziłabym, że w danych warunkach miejsce żony jest przy boku męża.

— Gdy mi depeszowano, że pani towarzyszy mężowi, byłem niezmiernie zdziwiony. Potem przyszło mi na myśl, że pani była może pielęgniarką i że tego rodzaju praca leży w jej zakresie. Spodziewałem się spotkać w pani jedną z tych ponuroliczych niewiast, które zatrują życie chorym w szpitalach. Doznałem wprost wstrząśnienia, ujrawszy panią po raz pierwszy, taką bladą, wątłą i znudzoną.

— Trudno wyglądać świetnie po dziesięciodniowej ciężkiej podróży.

— Ale pani i teraz jest równie blada i wątła. Wygląda pani, jakby była bardzo zmęczona, i jeśli wolno mi to powiedzieć — rozpaczliwie przygnębiona.

Kitty zarumieniała się mimowoli, ale zdobyła się na śmiech, brzmiały dość wesoło.

— Bardzo mi przykro, że się panu nie podoba wyraz mej twarzy. Jedyń- nym powodem zmartwienia, jakie mogłam mieć kiedykolwiek, jest przesłan- dująca mnie od chwili, gdy skończy- lam lat dwanaście, świadomość, że nos

mu i Szekspirowi, aby zrozumieć, co ja o tem sędzę. Robi się to bez mózgu i bez sumienia. Karjerowicze literacy, protekcjoniści, dobrzy znajomi i przyjaciele, oraz płytkie głuptasy, nie mające pojęcia o sztuce i krytyce, wyyskują swoje »stosunki redakcyjne«, aby rozpowszechnić wśród ludzi swoje bezcelowe panegiryki hołdownicze i przepisywane głupstwa. A skutek: nikt nikomu nie wierzy. Tacy to ludzie sprowadzili dzisiaj krytykę na psy«. Mocno, ale często prawdziwie!

Nagrody Salonu dorocznego w Zachęcie. Sąd Konkursowy Salonu 1928 r. przyznał następujące nagrody:

1. Nagrodę Prezesa Rady Ministrów zł. 1.000, — otrzymał Konstanty Wróblewski za obraz ol. „Stara cerkiew ruska”.

2. Nagrody m. stoł. Warszawy 1-a zł. 1.000, — Tadeusz Cieślowski za

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Jan Miklaszewski. Lasy i leśnictwo w Polsce. Warszawa 1928. Nakładem Związku Zawodowego Leśników Rzeczypospolitej. Wyszedł z pod prasy I. tom obszernej pracy Jana Miklaszewskiego, dyr. Departamentu Leśnictwa w Ministerstwie Rolnictwa, pod tytułem »Lasy i Leśnictwo w Polsce«, obejmującej całokształt zagadnień tego tak obszernego działu gospodarstwa narodowego. Praca dyr. Miklaszewskiego nie tylko posiada wielką wartość ze względu na obszerne potraktowanie tematu, lecz ma ona i wysoki ciężar gatunkowy, dzięki niezwykle gruntownej znajomości przedmiotu, nadzwyczajnej skrupulatności i sumiennosci, z jaką autor zgromadził materiały statystyczne i inne, oraz świetnej analizie omawianych zagadnień swego dzieła, omawiając statystykę leśną Polski. — Autor zestawiał i analizował materiały statystyczne, dotyczące lasów w Polsce przedrozbiorowej i z okresu niewoli. Uzyskane cyfry posłużyły autorowi za punkt wyjścia dla statystyki leśnej w Polsce odrodzonej. Niezwykle ciekawia czytelnika ta część pracy, w której autor omawia udział Polski w ogólnym bilansie światowych bogactw leśnych. Z wywodów autora wynika, że Polska zbliża się — dodamy: w szybkim tempie — do tego minimum ilości lasu, jakie jest niezbędne dla pokrycia własnego zapotrzebowania wewnętrznego. Poświęciwszy

całą działalność artystyczną, 2-a zł. 500, — Stanisław Zawadzki za obraz ol. „Rok 1920”.

3. Nagrodę Wydawnictwa Kurjera Warszawskiego zł. 500, — Kazimierz Stabrowski za obraz ol. „Górskie jezioro Tyń (Norwegja)”.

Wystawa Adama Styki w Brukseli. Otwartą została w Brukseli wystawa obrazów Adama Styki, stanowiąca cykl widoków wschodnich, przeważnie z Egiptu, Marokka i Sudanu. Na otwarciu obecni byli przedstawiciele Poselstwa Polskiego i inni członkowie korpusu dyplomatycznego, belgijski minister sztuk pięknych, bawiący w Brukseli generał Weygand, oraz szereg innych wybitnych osobistości. Wystawa naszego rodaka cieszy się wielkiem powodzeniem, zarówno wśród licznie zwiedzającej ją publiczności, jak i w prasie, która podnosi wysokie zalety pendzla malarza polskiego.

znaczną część tomu I. wyżej omówionym zagadnieniom, autor przechodzi do zobrazowania przyrodniczych podstaw produkcji leśnej. Końcowe 4 rozdziały są poświęcone tym zagadnieniom.

Stefan Woyzbun. Giełda, przeszłość, organizacja obecna, obroty. Warszawa 1928. Wydawnictwo M. Arcta, str. 224. Nakładem Bratniej Pomocy studentów Szkoły nauk politycznych, ukazała się na półkach księgarskich obszerna praca p. Woyzbuna, która w literaturze fachowej stanowi niewątpliwie rzadkość. Od roku bowiem 1833, t. j. od daty napisania przez znanego wówczas pedagoga, F. A. Zubelewicza »Przewodnika giełdy«, czyli opisanie wszelkich czynności giełdy w handlu papierów publicznych, jest to pierwsza o szerszym zakresie praca po polsku, dotycząca giełdy. Książka prof. Woyzbuna, obszernie traktująca o giełdzie, może wypełnić więc dotychczasową lukę, którą odczuwa ucząca się młodzież, jak i szersze sfery społeczeństwa, mające jakąkolwiek styczność z obrotami na giełdzie, zwłaszcza, że autor nie tylko nie ograniczył się do teoretycznych zagadnień, lecz dał w swojej pracy obraz stosunków panujących obecnie na giełdach europejskich ze szczególnem uwzględnieniem giełdy polskiej.

mój jest dłuższy, niżby należało. Ale pielęgnowanie tajemnej troski w głębi duszy jest nader efektowną pozą. Nie może pan sobie wyobrazić, ilu miłych młodzieńców usiłowało mnie pocieszać.

Błęszące błękitne oczy Waddingtona patrzyły na nią uparcie. Kitty wiedziała, że jej ani trochę nie wierzy, ale było jej to obojętne, dopóki przynajmniej udawał, że przyjmuje jej słowa za prawdę.

— Wiedziałem, żeście się państwo niedawno pobrali i wywnioskowałem, że jesteście szalenie w sobie zakochani. Nie wierzyłem, by Walter życzył sobie, by pani pojechała, ale myślałem, że pani może nie chciała zgodzić się na pozostanie w domu.

— Zupełnie rozsądne wyjaśnienie — rzuciła lekko.

— Tak, ale nieprawdziwe.

Czekała na dalszy ciąg; znała dobrze jego przenikliwą domyślność i wiedziała, że nie lubi obwijać swego zdania w bawelnę, ale nie mogła oprzeć się chęci dowiedzenia się, co Waddington myśli o niej.

— Ani na chwilę nie przypuszczam, by pani kochała męża. Myślę, że go pani nie lubi, nie zdziwiłbym się nawet, gdyby go pani nienawidziła. W każdym razie wiem napewno, że się go pani boi.

Odwrociła się na chwilę. Nie chciała, by Waddington zauważył, że jego słowa ją wzruszyły.

— Podejrzewam, że pan niezbyt lubi mojego męża — rzekła z chłodną ironją.

— Szacunek go. Ma rozum i chara-

cter; a zapewniam panią, że to jest bardzo rzadka kombinacja. Przypuszczam, że pani niewiele wie o jego tu-tejszej działalności. Walter nie wygląda na to, by miał zbyt szczegółowo wtajemniczać panią w swoje czyny. Jeśli jest możliwe, żeby jeden człowiek zdołał powstrzymać tę straszną zarazę, to chyba on jeden może temu podołać. Leczy chorych, oczyszcza miasto, stara się o dostarczenie czystej wody. Nie wzdraga się wejść, Bóg wie gdzie i pełnić, Bóg wie co. Dwadzieścia razy na dzień naraża swoje życie. Pułkownik Yü uważa każde jego słowo za ewangelję i oddał wojsko do jego dyspozycji. Walter zdołał nawet natchnąć odrobiną odwagi sędziego, i staruszek naprawdę stara się coś zrobić. A zakonnice przysięgają na niego. Uważają go wprost za bohatera.

— A pan tak nie myśli?

— Proszę pani, ostatecznie to nie jest przecież jego właściwe zadanie. Walter nie czyni wrażenia człowieka, powodowanego współczuciem dla wszystkich umierających Chińczyków. Watson był zupełnie inny. Kochał ludzkość. Pomimo, że był misjonarzem, nie czyniło mu różnicy, czy to byli chrześcijanie, buddyści, czy wyznawcy Konfucjusza: byli dla niego poprostu istotami ludzkimi. Mążzonek pani nie przebywa tu dlatego, żeby przenieść się za grosz o to, czy sto tysięcy Chińczyków umrze na cholere. Nie siedzi tu także w interesie swej wiedzy. Więc poco przyjechał?

— Niech się pan go o to spyta!

(C. d. n.)

SPRAWY GOSPODARCZE.

Głos niemiecki o rokowaniach z Polską.

„Wirtschafts- und Exportzeitung“ zamieszcza obszerny artykuł p. t. „Polska i Niemcy“, w którym omawia obecną przerwę w rokowaniach handlowych. Artykuł zaopatrzonej jest podtytułem: „Prawda o walce o polską świnie“. Dziennik stwierdza na wstępie, iż rokowania handlowe muszą być tak prowadzone, że żaden z istotnych interesów własnego kraju nie powinien pozostać bez opieki. Niemniej ważnym jednak jest, iżby istniała pewność, że chodzi tu o interesy gospodarcze narodu niemieckiego, a nie o interesy specjalne jednej z warstw narodu. Jest rzeczą pewną, że wymogi niemieckich kół agrarnych, które winny być uwzględnione w miarę możliwości, sprzeciwiają się interesom wielkiego przemysłu niemieckiego, zwłaszcza przemysłu przetwórczego i maszynowego. Dziennik zaznacza, że w czasie niedawnej podróży do Polski, konsul Derken, dyrektor W. E. T. stwierdził, że właśnie niemiecki przemysł maszynowy posiada wyjątkowe możliwości zbytu w Polsce. Stwierdzamy — pisze dziennik — iż twierdzenie, według którego żądania polskie poczynienia pewnych zmian w niemieckich weterynaryjno-politycznych zarządzeniach stanowią przeszkodę nie do przewyciężenia dla zawarcia traktatu, nie odpowiada rzeczywistości. Przewodniczący delegacji polskiej, Minister Twardowski oświadczył osobiście naszemu dyrektorowi p. Derken, że Rząd Polski jest gotów zgodzić się na wszystkie rozsądne weterynaryjno-polityczne zarządzenia rządu niemieckiego. Przytaczając cyfry, pochodzące z źródeł oficjalnych „Wirtschafts- und Exportzeitung“ stwierdza, że ogólny wywóz świń z Polski stanowi zaledwie $3\frac{1}{2}\%$ ogólnego stanu nierogaczyny w Niemczech. Właśnie w latach ostatnich, kiedy przywóz świń z Polski do Niemiec był wstrzymany, ceny w Niemczech spadły, co dowodzi, że zależnym to jest od warunków na niemieckim rynku wewnętrznym i że przywóz świń i mięsa świniego z Polski nie posiadałby większego znaczenia dla kształtowania się cen na rynku niemieckim.

Dziennik przytacza dalej punkt 1 ostatniego programu niemieckiego Landbundu, w którym zawarte są następujące żądania: „Zakaz przywozu wszelkich produktów rolniczych produkowanych w Niemczech, zniesienie wszelkich postanowień, dotyczących ułatwień celnych i wwozowych dla tego rodzaju produktów; odrzucenie kontyngentu przywozowego dla polskiej nierogaczyny. Koszty tego rodzaju polityki — pisze W. E. Z. — ponosi niemiecki konsument. Robotnicy niemieccy potrzebują przedewszystkiem takich środków żywności. Gdy ceny środków żywności wzrastają, robotnicy żądają podniesienia płac, co w rezultacie prowadzi do wzrostu cen gotowych wyrobów przemysłowych i do zmniejszenia możliwości eksportowych“.

Artykuł kończy się następującym zdaniem: „Nie wiemy jakie straty poniosła Polska z powodu 3-letniej wojny celnej, jest natomiast publiczną tajemnicą, że przemysł niemiecki stracił, według dokładnych obliczeń, z powodu przeszkód w obrotach z Polską pół miljarда marek. Wobec takiego stanu rzeczy, zbędne są wszelkie komentarze“.

Książeczki oszczędnościowe P. K. O. jako dar P. Prezydenta Rzplitej dla Jego chrześniaków. Od szeregu lat istnieje zwyczaj w dzielnicach zachodnich Polski, że rodzice 7-go z rządu nowonarodzonego syna zwracają się do P. Prezydenta Rzplitej z prośbą o przyjęcie godności ojca chrzestnego. O ile nowonarodzony jest istotnie siódmym z rządu synem i rodzice cieszą się dobrą opinią, a są niezamożni, P. Prezydent Rzplitej wyraża zazwyczaj swą zgodę na przyjęcie godności ojca chrzestnego i przesyła chrześniakowi na ręce rodziców odpowiednią

kwotę pieniężną oraz fotografię z własnoręcznym podpisem. Pragnąc rozszerzyć ten zwyczaj na całą Polskę, zapewnić istotną korzyść samym chrześniakom oraz przyczynić się do spopularyzowania idei oszczędzania, wyraził P. Prezydent Rzplitej życzenie zastąpienia wyżej wymienionych darów gotówkowych książeczkami oszczędnościowymi P. K. O., opiewającymi na odpowiednią wkładkę pieniężną. — Wkładka ta byłaby oprocentowana i mogłaby być podjęta wraz z naroslami i skapitalizowanymi odsetkami dopiero po upływie 6-ciu lat od dnia wydania książeczki, t. j. w szóstym roku życia chrześniaka w okresie wstąpienia jego do szkoły powszechnej. — W związku z powyższem, Rada zawiadowcza P. K. O. uchwaliła wydać specjalny nakład książeczek oszczędnościowych, przeznaczonych na dar P. Prezydenta Rzplitej dla Jego chrześniaków. Książeczki te będą wydane w ozdobynej oprawie i dołączone do nich będą fotografie P. Prezydenta.

Położenie na rynku krochmalnym w Polsce. Po okresie dwumiesięcznym od chwili rozpoczęcia produkcji w obecnej kampanii jesteśmy w stanie już dokładniej przewidzieć rozwój stosunków na rynku krochmalnym. Zeszłoroczna kampania 1927/28 zakończyła się produkcją 40.000 tonn krochmalu. Tę cyfrę weźmiemy jako podstawę do obliczenia tegorocznej produkcji. Od niej potrącić należy 5.000 tonn, jakie w zeszłym roku wyprodukowały krochmalnie, które w tym roku nie pracują wcale, pozostaje więc 35.000 tonn. Ze względu jednakże na trudności, w nabyciu surowca, krochmalnie nie wykazują pełnej sprawności technicznej. »Lubań« sam produkować będzie tylko 60%, inne zakłady podobno nawet 50% zeszłorocznej produkcji. Przeciętną zaś produkcję kraju należy obliczyć na circa 70% produkcji zeszłorocznej, co wynosi 24.500 tonn. Ilość ta w zupełności nie wystarczy do pokrycia zapotrzebowania rynku krajowego i dlatego też zupełnie nie ma powodów do anormalnej niżki cen, jaka rozwijała się od początku tej kampanii do chwili obecnej. W niedługim czasie przemysł krochmalniczy dojdzie do tej samej konkluzji i przestanie pozbywać się towaru po cenach, nieodpowiadających właściwej sytuacji. Ceny za krochmal Superior winny ze względu na wysoką cenę zakupu surowca wynosić obecnie około 65—68 zł. Cena ta tem więcej jest uzasadniona, że krajowa produkcja nie pokryje zapotrzebowania rynku polskiego tak, że nawet braki konsumpcja polska będzie musiała uzupełniać zagranicą. Słuszność powyższych obliczeń zaczyna się już potwierdzać. Nadeszły tu bowiem od kilku poważnych fabryk holenderskich wiadomości, z których wynika, że importerzy zakontraktowali w Holandji krochmal w celu zabezpieczenia swoich dostaw dla odbiorców krajowych. Cena krochmalu holenderskiego po sprowadzeniu do Polski wynosić będzie mniej więcej 75 zł. za 100 kg.

Amerykański przemysł automobilowy. Handlowa Izba samochodowa w New Yorku wydała ostatnio książkę, w której obrazowany został rozwój i stan obecny przemysłu automobilowego w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Ogólna ilość zatrudnionych w przemyśle automobilowym pracowników i robotników wynosiła w b. r. prawie 4 miliony osób, inwestowany zaś w tym przemyśle kapitał sięgał olbrzymiej sumy 2 miliardów 80 milionów dolarów. W r. 1927 liczba wyprodukowanych w Stanach i w Kanadzie automobilów wynosiła 3,573,671 wozów ogólnej wartości 2 miliardów 700 milionów dolarów. Obecnie przemysł automobilowy Stanów Zjednoczonych znajduje się w pełni rozwoju i produkcja wzrasta wciąż ilościowo, oraz polepsza się jakościowo.

Międzynarod. Kongres jubilersko-złotniczy. Unifikacja znaków probierczych. Odbyty niedawno w Paryżu Międzynarod. Kongres jubilersko-złotniczy powziął szereg uchwał w sprawie unifikacji międzynarodowej znaków probierczych i norm, dotyczących kamieni szlachetnych. I tak: dla platyny przyjęto stop 950/000, dla złota 750/000 i 585/000, dla srebra 925/000 i 835/000. Wszystkie kraje, w których nie obowiązują przymusy cechowania, powinny na przedmiotach z platyny

wybijać literę P. W sprawach wyrobów ze złota, zwanego double, Kongres wybrał specjalną komisję, która dla tej kategorii fabrykatów ma ustalić jednolite nazwanie. Co do srebra, to jedynie koperty srebrne do zegarków mogą być wykonywane ze stopu 800/000, wszelkie zaś inne fabrykaty — według norm ogólnie przyjętych, t. j. 925/000 i 835/000. Kongres bardzo obszernie zastanawiał się nad sprawą wyrobów t. zw. platerowanych, alpakka i t. p., wogóle posrebrzanych.

G i e ł d y.

GIEŁDA LWOWSKA.
Lwów, dnia 4 grudnia 1928.
Bank Polski 178.—. Crodorów 230, 231.—. Dolarówka 106.— 105½.

GIEŁDA ZBOŻOWA.
Lwów, dnia 5 grudnia.
Sytuacja na giełdzie zbożowej bez zmiany.
Lwów, dnia 4 grudnia 1928.
Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.
Ceny niezmiennione.
Tendencja zniżkowa, utrzymuje się nadal, usposobienie bez ochoty.
Kursa niezmiennione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 4 grudnia 1928

Dolary St. Zjedn.	8:88	8:90	8:86:75
Franki franc.	35:10	35:19	35:01
Belgia	123:98:50	124:29:00	123:67:00
Holandja	358:20	359:10	357:30
Kopenhaga	237:70	238:30	237:10
Londyn	43:25:5	43:36:50	43:15
Nowy Jork	8:90	8:92	8:88
Paryż	34:85:50	34:94:00	34:77:00
Praga	26:42	26:48	26:36
Szwajcaria	171:80	172:23	171:37
Sztokholm	238:35	238:95	237:75
Wiedeń	125:35:00	125:66:00	125:04:00
Włochy	46:68:50	46:80	46:57

5% pożyczka konwersyjna 67:00
pożyczka kolejowa konwersyjna 60:00
pożyczka kolejowa — 102:50 —
pożyczka dolarowa 85:75
dolarówka 0:00 105:00 000:00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 93:50
8% listy zastawne Banku Rolnego 94:00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94:00

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 4 grudnia 1928

Bank Dysk.	134:50	Modrzejów	3:25
Bank Handl.	120:00	Ostrowiec B.	97:00
Zw. Sp. Zar.	83:00	Starachowice	40:50
Bank Polski	180:00	Sydyk. rol.	10:00
Dąbrowa	88:00	Zieleniewski	145:00
Sila i Swiatlo	108:00	Zawiercie	17:25
Warsz. cuk.	52:00	Borkowski	15:00
Wegiel	103:00	Bank Małop.	27:00
Cegielski	44:50	Siersza d.	56:00
Lilpop Rau	39:50	Rudziński	43:00
Bank Zachod.	32:50	Spirytus	27:25
Firlej	59:00	Wysoka	223:00

GIEŁDA KRAKOWSKA.
Kraków, dnia 4 grudnia 1928

Bank Przem.	105:00	Siersza d.	54:00
B. Polski	172:50	Parowozy	32:00
Zieleniewski	149:50	Chodorów	230:00

Piasecki 12:00 Niemojewski 32:60
Tohan 15:75 Chybie 72:00

GIEŁDA WIENSKA.
Wiedeń, dnia 4 grudnia 1928

Berlin	169:19	Hipoteczny	88:50
Budapeszt	123:82	Kompas	0:77
Bukareszt	4:12	Länderbank	29:01
Kopenhaga	189:25	Merkury	22:15
Londyn	34:45	Unionbank	—
Medjolan	37:14	Ohrotowy	118:40
N. Jork	709:75	Kolej półn.	11:68
Paryż	27:74	Zivnostenska	129:50
Praga	21:03	Czerniowce	69:00
Warszawa	79:85:00	Austr. kol. p.	49:50
Zurych	136:73	Kolej połudn.	13:50
Amerykańskie	707:91	Goleszów	279:50
Niemieckie	168:95	Cement	118:00
Francuskie	27:67	Browary	178:00
Włoskie	37:04	Alpiny	42:00
Polskie	80:10	Berg u. Hüt.	8:00
Czeskie	21:50	Poldi Hütten	182:00
Węgierskie	124:00	Prager Eisen	460:00
Szwajcarskie	136:40	Rima	12:00
Angielskie	34:37	Skoda	290:00
Rumuńskie	4:25:75	Siersza	14:00
Belgijskie	—	Silesia	0:00
Renta majowa	0:79	Zeleniewski	121:00
Renta lutowa	0:79	Apollo	133:00
Renta koron.	0:756	Fanto	6:00
Dunaj S. Adria	85:45	Karpaty	18:90
Tureckie	30:40	Galicja	70:00
Bankverein	25:60	Nafta	30:00
Bodenkredit	109:50	Schodnica	11:00
Kreditanstalt	59:00	Rakszawa	—
Anglobank	29:00	Bank Małop.	0:31

GIEŁDA ZURYCHSKA.
Zurych, dnia 4 grudnia 1928

Paryż	20:29:00	Wiedeń	73:00
Londyn	25:17:75	Praga	15:38
Nowy Jork	5:19:05	Warszawa	58:20
Włochy	27:16	Budapeszt	90:53:00
Berlin	123:70	—	—

GIEŁDA LONDYŃSKA.
Londyn, dnia 4 grudnia 1928

N. Jork	485:07	Niemcy	20:35
Holandja	12:07	Szwajcaria	25:17:5
Francja	124:12	Praga	163:68
Belgia	34:89:2	Wiedeń	34:50
Włochy	92:60	Warszawa	43:25

GIEŁDA PARYSKA.
Paryż, dnia 4 grudnia 1928

Londyn	124:12	Holandja	1027:75
N. Jork	25:58	Praga	75:00
Belgia	355:75	Rumunja	15:00
Włochy	134:00	Niemcy	609:75
Szwajcaria	493:00	Wiedeń	360:00

Ogólnopństwowy Zjazd Meljoracyjny.

Prezydium Komitetu Organizacyjnego II-go Ogólnopństwowego Zjazdu Meljoracyjnego zawiadamia nas, że podczas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu odbędzie się tam w drugiej połowie czerwca 1929 r. II-gi Ogólnopństwowy Zjazd Meljoracyjny poświęcony omówieniu całokształtu spraw naukowych, technicznych i organizacyjnych związanych z meljoracjami w Polsce. Ze względu na doniosłe znaczenie zagadnień meljoracyjnych dla całokształtu gospodarki państwowej, Zjazd ten budzi ogromnie żywe zainteresowanie nie tylko w świecie rolniczym i technicznym, lecz także w całym

społeczeństwie. Łącznie ze Zjazdem zorganizowana będzie dla uczestników i gości zagranicznych i krajowych wycieczka celem zwiedzenia niektórych ośrodków meljoracyjnych i innych w Państwie.

Wszelkie sprawy związane ze Zjazdem załatwia Sekretariat Komitetu Organizacyjnego, mieszczący się w lokalu Krajowego Towarzystwa Meljoracyjnego w Warszawie, ulica Kopernika 30. Tam też należy zgłaszać referaty na Zjazd najdalej do dnia 15 grudnia b. r. z podaniem dokładnego tytułu. Gotowy referat winien być złożony do zakwalifikowania najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1929 r.

Harriman wycofuje się z interesów z Rosją.

Berlin, 5 grud. (ATE). „Berliner Boersen Kurier“ zamieszcza wywiad z amerykańskim królem żelaza Harrimanem, który bawił parę dni w Berlinie. Harriman oświadczył, że stracił wszelką nadzieję, aby interesy z Rosją sowiecką mogły się ukształtować pomyślnie.

Z tego też powodu wycofał się całkowicie z interesów z Rosją, natomiast jest zupełnie zadowolony ze swych transakcyj na Górnym Śląsku. Harriman zaprzeczył, jakoby zamierzał się zaangażować w Nadrenji i Belgji.

Niemcy wydalają polskich robotników sezonowych.

Bytom, 5 grudnia. (ATE.) Ukazało się tu rozporządzenie podpisane przez ministra spraw wewnętrznych Prus Grzesińskiego, które jest zwrócone przeciwko dalszemu pobytowi polskich robotników sezonowych na

obszarze Prus. Według rozporządzenia muszą opuścić Niemcy wszyscy robotnicy sezonowi, którzy przybyli z Polski między 1 stycznia 1919 a 31 grudnia 1921 r.

Indjanie odwiedzają kolonie polskie w Brazylii.

Gazety polskie, wychodzące w Brazylii, donoszą o ciekawej wizycie Indjan z plemienia Botokudów na kolonii polskiej Lucena. Oto dnia 13 października r. b. przyjechał na kolonię ks. Kominek, który miał następnego dnia odprawić nabożeństwo w kaplicy na Moemie. Skoro dowiedzieli się o tem Botokudzi, mieszkający za górą Tayo, udali się do kaplicy, docierając do niej po całonocnej podróży. Zgodzeni i wyczerpani podróżą Indjanie, radośnie powitali ks. Kominka, wołając: papai! papai! Ks. Kominek przyjął niezwykłych gości z serdeczną, staropolską gościnnością. Na śniadanie, urządzone dla nich, koloniści nasi namiętnie zjadli tyle chleba, miodu i innych produktów, że nawet wiecznie głodni Botokudzi nie potrafili wszystkiego zjeść. Po posiłku Indjanie udali się do kaplicy na nabożeństwo, gdzie, siedząc w kółko, słuchali przykładnie kazania św. Wielu z nich było na nabożeństwie poraz pierwszy w życiu. Po Mszy św. udali się do domu ks. Kominkiego. Zmęczonych i strudzonych Indjan wzięli koloniści na wóz, obok którego konno towarzyszył im ks. Kominek. Jazda Indjan przez Lucenę wzbudziła wśród kolonistów polskich wielką sensację. Wszyscy wybiegali tłumami na gościniec, aby zobaczyć Botokudów, tych niegdyś przed 40 laty groźnych wrogów, a obecnie spokojnych sąsiadów, miłych gości. Wielu kolonistów poraz pierwszy oglądało twarze władców tej ziemi. Dla gości czerwonoskórych przygotowano nocleg w domu ks. Misjonarzy, ale wolni synowie puszczy woleli spędzić noc przy ognisku, rozpalonym na podwórzu Misji, gdzie im przygotowano sutą kolację. Po krótkim pobycie na kolonii, dzicy powrócili do swojego obozowiska, hojnie obdarzeni przez kolonistów, którzy dawali go-

ściom zegarki, garderobę, noże, igły, paciorki i inne drobiazgi.

Ks. Kominek, do którego goście indyjscy odnosili się z taką serdecznością, nawrócił już 194 Botokudów na

religię chrześcijańską. Wizyta Indjan, miała, m. in. na celu zaproszenie ks. Kominka i Olszówkę do ich obozowiska, w którym znajduje się duża liczba dzieci jeszcze nieochrzczonych.

Straszna katastrofa lotnicza.

Londyn, 5 grudnia. (ATE). Z Rio de Janeiro nadchodzi następujące szczegóły strasznej katastrofy lotniczej: Samolot, w którym jechała komisja, mająca powitać pioniera lotnictwa światowego brazylijczyka Santos Dumont, składająca się z 14 tu osób i trzech osób załogi na wysokości około 100 metrów znalazł się w niebezpieczeństwie zderzenia się z drugim samolotem. Pilot skręcił ster, ale wskutek nadzwyczajnego obciążenia samolotu jedno z jego skrzydeł złamało się i samolot spadł w zatokę Rio de Janeiro. Uderzenie o wodę wywołało w samolocie wybuch. Wszyscy pasażerowie i człon-

owie załogi ponieśli śmierć na miejscu.

Czechowice, 4 grudnia. (PAT.) Dziś o godz. 1 popołudniu podpor. armii rumuńskiej Ocalano, kierujący samolotem rumuńskim lecącym z Paryża do Rumunji, wraz z dwoma innymi samolotami rumuńskimi, zmuszony był lądować na polu pod Czechowicami. Podczas lądowania samolot przewrócił się, a pilot Ocalano doznał zgniecenia klatki piersiowej. W godzinę potem dwa inne samoloty rumuńskie zmuszone były lądować pod Zembrzydowicami. przychem złamały się śmigła samolotów i stery. Piloci wyszli bez szwanku.

Mistyczna liczba „7” w dziejach świata.

U wszystkich narodów i po przez wszystkie wieki, od czasów najodleglejszej starożytności, liczbie siedem, «siódemce» przypisywano jakieś tajemnicze, mistyczne właściwości i cechy.

W najstarszej części indyjskiej księgi Weddy, napisanej przed czterema prawie tysiącami lat, zaznacza się już jakieś cudotwórcze znaczenie i sens tajemny liczby «siedem».

A więc: bóstwo słońca i ognia ma 7 promieni, żywi się 7-ma źródłami ożywczymi, służyć przy niemi pełni 7 kapłanów. Siedem rumaków ciągnie rydwan boski, siedem płomienistych jezorów wylania się z pysków końskich, na siedmiu kołach toczy się pojazd.

Księga Weddy liczbie «7» nadaje moc leczniczą w ciężkich chorobach.

W nauce buddyjskiej, rządzące światem całym bóstwo, obdarzone jest siedmiu cnotami i cechami: jest niewidzialne, wszechpotężne, mądre, sprawiedliwe, dobre, miłosiernie i jedyne.

Według legendy, Budda zaraz po przyjściu na świat uczynił siedem kroków. Matka jego zmarła siedem dni po wydaniu na świat dziecka, siedem też tygodni przygotowywał się Budda w skupieniu przed obwieszczeniem swej nauki światu. Budda władał skarbami, których jest siedem, na cześć jego wznoszone są świątynie o siedmiu kondygnacjach.

Legendy babilońskie, sięgające jeszcze odleglejszych czasów, mówią o siedmiu morzach, siedmiu rzekach, siedmiu wichurach i złych duchach.

U Chińczyków, posiadających najdawniejszą kulturę, liczba 7 odgrywała również tajemniczą rolę, zanim jeszcze umocnił ją wprowadzony buddyzm.

Wiara w nadprzyrodzoną siłę tej cyfry przywędrowała do sąsiadujących narodów: Persów, Assyryjczyków. Jeszcze silniej zaznaczyła się tajemna siła «siódemki» u Egipcjan: siedem dynastyj królewskich, z których pierwszą stałoby się siedem bóstw. Do balsamo-

wania trupów używano siedmiu substancyj, do namaszczeń tyleż olejków, siedem zawojów spowijało ciało.

W życiu dawnej Hellady, w mitologii greckiej, raz po raz napotyka się tę liczbę magiczną. Jazon i Medea mają po 7 synów i 7 córek. Pochód przeciw Tebom prowadzi siedmiu bohaterów, tarcza Ajaksa, jak opiewa Homer, była zszyta z siedmiu lwich skór. Agamemnon ofiarował rozgniewanemu Achillesowi 7 trójnogów, 7 pięknych dziewcząt i tyleż kwitnących miast.

Siedem miast walczyło o Homera, siedmiu mędrców greckich zna świat, siedem cudów świata przeszło do historii.

Siedem sztuk przekazała nam antyczna kultura: gramatykę, dialektykę, retorykę, arytmetykę, geometrię, astronomię i muzykę.

Siedmioramiennie były świeczniki dawnej Judei, siódmy dzień stworzenia świata był dniem wypoczynku, siedem owiec przynosiła w ofierze, siedem lat wreszcie służył Jakób, by zdobyć Rachelę.

O siedmiu Mahabeuszach, o siedmiu chudych i tłustych krowach, o siedmiu rodzajach zwierząt mówią księgi święte starego zakonu.

W chrystjanizmie pozostało również dość śladów niezbadanej, tajemnej «siódemki».

Oto przy Grobie Pańskim płonie siedem wiecznych płomieni, księga Apokalipsy zamknięta jest na siedem pieczęci, siedmiu jest archaniołów, siedem grzechów śmiertelnych...

Powszechność przesądu, łączącego z «siódemką» powodzenie niezawodne, uzdrowienie, czy bodaj wygraną, dotarła do dni dzisiejszych...

Bilety loteryjne z «siódemką» są szczególnie poszukiwane przez ludzi, którzy nawet nie wiedzą, jaką daleką drogę, po przez setki wieków odbyła ich wiara w mistyczne własności liczby 7.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 1350/28. E. II. 141. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B” przy firmie „Fabryka wyrobów szamatowych i fajansowych w Skawinie” wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 12 listopada 1928. Kapitał zakładowy podwyższony został o kwotę 200.000 czyli do kwoty 1200.000 zł. drogą II. zlotowej 2000 sztuk nowych akcji, nominalnej wartości 100 zł. każda akcja. Podana wpłacona w całości. Zmieniono § 8 statutu dotyczącego wysokości kapitału zakładowego. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 26 września 1928. L. R. 7686 zatwierdzonego postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 2 lipca 1928 ogłoszonym w „Monitorze Polskim” Nr. 157 z 11 lipca 1928. 10689 Sąd okręgowy j. handl. Oddział II. Kraków, 12 listopada 1928.

Firm. 1353/28. A. V. 102. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” wpisano: Dzień wpisu: 14 listopada 1928. Brzmienie firmy: Klein i Perlberger. Siedziba: Kraków ul. Krakowska l. 5. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel wszelkimi skórami gotowemi. Posiadacz firmy: Pinkus Klein kupiec w Krakowie ul. Koletek 5, Izaak Perlberger, urzędnik prywatny w Krakowie ul. Dietowska l. 50 i Grünblatt urzędnik prywatny w Krakowie ul. Wrzesińska l. 11. Do zastępstwa w imieniu firmi uprawnieni są wszyscy spółnicy a firmi podpisujący będą w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy i każdy dwaj spółnicy, z których jeden musi być Pinkus Klein. Czas trwania spółki wynosi 1 lat. j. do dnia 1 listopada 1933 r. Wpisano na podstawie podania z 9 listopada 1928. Sąd okręgowy j. handl. Oddział II. Kraków, 13 listopada 1928. 10688

Firm. 1347/28. A. IV. 84. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” przy firmie L. Perlberger handel skór wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 10 listopada 1928. Odwołano prokurę Izaaka Perlbergera, a firmę podpisywać będzie sam Leib Perlberger. Wpisano na podstawie podania z dnia 8 listopada 1928. Sąd okręgowy j. handl. Oddział II. Kraków, dnia 9 listopada 1928. 10686

Firm. 1332/28. B. I. 30. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B” przy firmie Krakowska Spółka Tramwajowa w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 8 listopa-

da 1928. Kapitał zakładowy spółki podwyższono o kwotę 150.000 zł. czyli do kwoty 355.250 zł. drogą II. emisji zlotowej 5000 sztuk nowych akcji na okaziciela, nominalnej wartości 30 zł. każda. Podwyżka została pełnowpłacona. Zmieniono brzmienie § 8 statutu spółki dotyczącego wysokości kapitału zakładowego. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 25 maja 1928 oraz postanowienia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 12 września 1928 „Monitor Polski” z 17 października 1928 Nr. 240. 10684

Sąd okręgowy j. handl. Oddział II. Kraków, 8 listopada 1928.

Firm. 565/28. C. I. 58. Zmiany dotyczące istniejącej firmy. Na podstawie udokumentowanego zgłoszenia z dnia 26 października 1928 zarządziła się z datą dzisiejszą w tus. Rejestrze handlowym dla Spółek z ogr. odpow. przy firmie „Spółka budowlana i handlowa z ograni. odpow. w Krośnie” następujące wpisy: 1) Zawiadowcami spółki w dniu 15 września 1928 wybrani zostali PP. a) Bogumił Miller, b) Józef Swoboda, i c) Inż. Kazimierz Nawrocki. 2) Kontrakt spółki z daty Krosno dnia 3 lipca 1918 Lrep. 2567 w §§ 5 i 14 zmieniono jak następuje: a) § 5 Kapitał zakładowy Spółki wynoszący dotąd 1.050.000 Mkp, wskutek przerachowania i otwarcia rachunku w złotych wynosi 37.500 zł. w których spółnicy uczestniczą kwotami wymienionymi w notarialnie spisany protokole Walnego Zgromadzenia spółników z daty: Krosno dnia 15 września 1928 Lrep. 261. b) § 14 „udziały muszą być podzielone przez cyfrę 250” — a to w miejsce słów pierwotnych „muszą być przez tysiąc podzielone”. Sąd okręgowy j. handl. Oddział IV. Jasło, dnia 27 października 1928. 10665

Firm. 970/28/A. V. 285. Zmiany dotyczące firmy kupca pojedynczego. Do rejestru wpisano dnia 15 czerwca 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Tkalina włóściańska „Włóknopol” Natan Fischler we Lwowie, ul. Wybranowskiego 2. Zmiany: Wskutek przystąpienia jawnego spółnika Firma zmieniła nazwę i odtąd otrzymuje brzmienie: Tkalina włóściańska „Włóknopol” Fischler i Ska we Lwowie, Wybranowskiego 2. Posiadaczami Firmy są: Natan Fischler we Lwowie, ul. Wybranowskiego 2 i Dawid Krumholz we Lwowie, Chodorowskiego 10. Każdy ze spółników jest uprawniony do samodzielnego podpisywania firmy i zastępstwa firmy. Sąd okręgowy cywilny j. handlowy. Lwów, dnia 18 maja 1928. 10789

KONKURSA.

Prez. 45.070/28. Konkurs. W lwowskim Sądzie Apelacyjnym opróżni się w najbliższym czasie posada sędziego Sądu Apelacyjnego. Kompetencji o tę posadę względnie o takie same opróżni się mogące, wniosła udokumentowane podania w drodze służbowej najdalej do dnia 15 grudnia 1928 na ręce Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Lwów, dnia 30 listopada 1928. 10823

KURATELE.

L. 13/27. Edykt. Iwana Pawluka, rolnika w Kutyskach pozbawiono własnowolności całkowitej z powodu choroby umysłowej. Kuratorką ustanowiono Marję Pawluk w Kutyskach. 10765

Sąd powiatowy, Oddział V. Tlumacz, dnia 30 marca 1928.

LICYTACJE.

E. 1227/28/6. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia roszczeń i praw rzeczowych. Na wniosek Hersza Kanfera strony egzekwującej odbędzie się dnia 28 grudnia 1928 o godz. 9.30 przedpołudniem w biurze Nr. IV na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji realności w Jazłowcu składająca się z pbud. lkat. 221 i pgrt. lk. 32 zobowiązanych Leona i Jadwigi Ostrowskich własnej. Wartość szacunkowa 3800 zł. Najniższa oferta 2533 zł. 33 gr. Do realności tej należą następujące przynależności: chata z budynkami gospodarczymi i mur graniczny oszacowane na 2500 zł. Osoby roszczone sobie prawa rzeczowe na nieruchomości zlicytować się mającej wzywa się, aby swe roszczenia do dnia 13 grudnia 1928 w podpisany Sądzie zgłosiły, gdyż w przeciwnym razie uwzględni się tylko o ile w aktach egzekucyjnych są wykazane. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Prawa, któreby uniemożliwiły przeprowadzenie licytacji należy najpóźniej przy terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w Sądzie zgłosić w przeciwnym razie nie będą one mogły być więcej dochodzone na szkodę w dobrej wierze będącego nabywcy. Zresztą odsyła się do edyktu licytacyjnego, umieszczonego na tablicy sądowej. 10822

Sąd powiatowy, Oddział IV. Buczaczy, dnia 19 listopada 1928.

E. 902/27. Edykt licytacyjny. Dnia 28 grudnia 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 2 tut. Sądu odbędzie się licytacja realności Teodora Dzdindio składającej się z 1/8 części pb. liczba kat. 51 pgr. lkat. 515, 516,

517, 522, 91/1 i 92/1 gminy kat. Bybło. Wartość szacunkowa 1189 zł. 74 gr. Najniższa oferta 793 zł. 16 gr. 10843

Sąd powiatowy, Oddział I. Nizanankowice, dnia 23 listopada 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. a. 496/28/3. Edykt. Strona powodowa Różia Antoniak i tow. wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Leonowi Tyrkało rolnikowi w Łodyni, o uznanie bezskuteczności kontraktu kupna sprzedaży do L. cz. Cg. I. a. 496/28/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 17 grudnia 1928 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 5. Poniężej miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się p. dra Wańczyckiego adv. w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 10826

Sąd okręgowy, Oddział I. Sanok, dnia 22 listopada 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 380/28. Jurko Koszyłowicz Aleksandra, urodzony 1894, z Pawelcza, chorążą, zmarł 1918 w Haidenschaft na Pobrzużu. Celem udowodnienia jego śmierciawiadomić Sąd o zaginionym do 3 miesięcy. 10133

Sąd okręgowy. Stanisławów, 5 kwietnia 1928.

T. 782/28. Maksymilian Kocchański, urodzony 1870, z Delejowa, żołnierz, miał umrzeć 1917 w Albanji. Celem uznania go zmarłymawiadomić Sąd albo kuratora Piotra Derkacza w Delejowie o zaginionym do 6 miesięcy. 10134

Sąd okręgowy. Stanisławów, 24 września 1928.

T. 256/28. Petro Diaczenko Dmytra, urodzony 1887, z Dobrotowa, żołnierz, zaginął na wojnie 1916. Celem uznania go zmarłymawiadomić Sąd lub kuratora Wasyla Holinca w Łanczynie o zaginionym do 6 miesięcy. 10135

Sąd okręgowy. Stanisławów, dnia 10 kwietnia 1928.

T. 185/28. Jan Stebelko, syn Samuela, urodzony w Czernilawie 1900, żołnierz ukraiński w bitwie pod Sądową Wisznją ciężko ranny od 1918 nie daje znaku życia. Wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub Drowi Mantłowi, adwokatowi w Przemyślu. 10594

Sąd okręgowy. Przemyśl, 19 października 1928.

T. 334/28. Jurko Powarczuk, urodzony 1885, z Oslaw białych, żołnierz, poległ 1914 pod Haliczem. Celem udowodnienia jego śmierci uwiadomić Sąd o zaginionym do 3 miesięcy. 10136

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 11 kwietnia 1928.

T. 197/28. Wawrzyniec Miciak, Antoni Miciak synowie Wawrzyńca, urodzeni w Trzcieniu, pierwszy 1892, drugi 1896, żołnierze, zaginęli podczas wojny. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionych Sądowi lub kuratorowi Drowi Mantłowi, adwokatowi w Przemysłu. 10595

Sąd okręgowy.

Przemysł, 30 października 1928.

T. 201/28. Andrzej Kadykało, urodzony w Mistyczach 1882, żołnierz, zaginał podczas wojny 1914. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Mantłowi, adwokatowi w Przemysłu. 10596

Sąd okręgowy.

Przemysł, 30 października 1928.

T. IV. 195/28. Józef Pyryt, urodzony 1884 w Lipnicy, powiat Kolbuszowa, przydzielony do austr. 40 pp., walczył na froncie rosyjskim, gdzie pod Lublinem w jesieni 1914 ciężko ranny zaginał. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do 6 miesięcy. 10599

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 11 października 1928.

T. IV. 139/28. Franciszek Drewniak, ur. 1877 w Futomie, powiat Rzeszów, przydzielony do austr. 10 p. art. walczył na froncie albańskim, gdzie w roku 1918 zaginał. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 10600

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 20 września 1928.

T. 130/28/3. Piotr Srebrny urodzony 24 stycznia 1892 w Brykule nowej powiat Trembowa powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. zaginał na wojnie. Na prośbę ojca jego Mykiety wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 10493

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 8 sierpnia 1928.

T. 277/28. Aleksy Dorosz, urodzony 1876, Hofe rawskie, jako żołnierz zaginał 1918. Celem uznania za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10729

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 6 września 1928.

T. 217/28. Teodor Dmytrów, urodzony 1882, Krowica lasowa, jako żołnierz zaginał pod Bilgorajem 1914. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10730

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 29 sierpnia 1928.

T. 159/28. Jan Chlan, syn Eljasza, urodzony w Jazowie starym 1886, jeniec wojenny, miał umrzeć w Rosji 1920. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Mantłowi, adwokatowi w Przemysłu. 10593

Sąd okręgowy.

Przemysł, 17 października 1928.

T. IV. 190/27. Marja z Jasków Krokowa, ur. 1884 w Zaborowie, pow. Strzyżów, zamieszkała w Nowej wsi, wydalita się z domu w roku 1917 w niewiadomym kierunku i od tego czasu nicma wiadomości o jej życiu. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra Tyrlika, którego ustanawia się kuratorem zaginionej, o zaginionej do jednego roku. 10601

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 4 października 1928.

T. 223/28. Jan Łylyk, syn Kondrata, z Winiatyniec, żołnierz b. armii austr., zaginał bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Dra Elektrowicza, adw. w Czortkowie do dnia 20 marca 1929. 10632

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 28 sierpnia 1928.

T. 236/28. Jan Oleksiw, z Boryszkowiec, żołnierz byłej armii austr., zaginał bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Dra Brenholza, adwokata w Czortkowie do 10 maja 1929. 10633

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 15 października 1928.

T. VI. 165/28/4. Władysław Mazgaj, rolnik, urodzony w 1896 w Gwoźdźcu, pobrany w 1915 r. do 32 p. strzelców austr., zaginał w niewoli rosyjskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwaniem

ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się, aby stawił się przed pisany Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 czerwca 1929 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 10695

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 11 października 1928.

T. 326/28. Jan Wincentowicz, syn Michała, z Białego Potoka, żołnierz byłej armii austr., zaginał bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Franciszka Wincentowicza z Białego Potoka do dnia 20 maja 1929. 10635

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 23 października 1928.

T. 327/28. Fedor Onufrejów, z Wołkowic, żołnierz byłej armii austr., zaginał bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Dra Brenholza, adw. w Czortkowie do dnia 20 maja 1929. 10636

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 23 października 1928.

T. 328/28. Paweł Bessaraba, z Wołkowic, żołnierz byłej armii austr., zaginał bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Dra Brenholza, adw. w Czortkowie do dnia 20 maja 1929. 10637

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 23 października 1928.

T. 350/28. Michał Kyba, syn Wasyla, z Piszczatyniec, żołnierz byłej armii ukraińskiej, zaginał bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Dra Feldmana, adw. w Czortkowie do dnia 15 listopada 1929. 10638

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 24 października 1928.

T. 352/28. Józef Żołyński, syn Jana, z Zieliniec, wyjechał przed 13 laty do Ameryki i ślad po nim zaginał. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Dra Brenholza, adw. w Czortkowie do dnia 10 czerwca 1929. 10639

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 6 listopada 1928.

T. IV. 134/28/4. Piotr Delikat, ur. w 1901 r. w Jaworniku, pow. Strzyżów, przydzielony do Wojska Polskiego w roku 1919, walczył na froncie bolszewickim, gdzie w roku 1920 zaginał. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy, poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 9815

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Rzeszów, dnia 4 października 1928.

T. IV. 167/28/5. Wojciech Bobowski, ur. w r. 1884 w Hussowie, pow. Łańcut, przydzielony do austr. 90 p. p., walczył na froncie rosyjskim i w r. 1915 zaginał. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy, poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 9816

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Rzeszów, dnia 11 października 1928.

T. IV. 62/28/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Feret, syn Wojciecha i Marji Wilk, urodzony 12 września 1894 w Czarnej, powiat Ropczycze, jako żołnierz 17 pułku obrony krajowej na froncie rosyjskim w październiku 1915 roku miał zostać zabity. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub kuratorowi Drowi Wilhelmowi Maschlerowi wiadomości o zaginionym, zaś Stanisława Fereta wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 lipca 1929 roku. Po upływie tego terminu na ponowny wniosek rozstrzygnie Sąd o uznaniu za zmarłego. 9829

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 19 października 1928.

T. IV. 138/28. Józef Głęb, ur. w roku 1894 w Łańcut, przydzielony do austr. 90 pp., walczył na froncie włoskim, gdzie w roku 1916 miał zaginać. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy, poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 9814

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Rzeszów, dnia 4 października 1928.

T. IV. 81/28/4. Edykt. Damian Grabania, syn Teodora i Anastazji z Warchołyków, urodzony dnia 12 listopada 1893 pod Nrd. 34 w Rozdzielu (powiat Gorlice), tamże do sierpnia 1914 zamieszkały, odtąd żołnierz b. austr. 32 pułku piechoty obrony krajowej w Nowym Sączu, zaginał na froncie austriacko-rosyjskim pod Pińczowem w bitwach, toczących się tamże w czasie od 19 do 22 grudnia 1914 i dotychczas nie daje wiadomości o sobie. Wdrażając na wniosek matki jego postępowanie celem uznania go za zmarłego — ogłasza się publiczne wezwanie o przesłanie podpisanemu Sądowi wiadomości o nim w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” —

poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 10662

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 14 września 1928.

T. IV. 103/28/6. Edykt. Franciszek Ginalski, syn Walentego i Zofji z Zychowskich, rel. rz. kat., urodzony dnia 23 marca 1889 pod Nrd. 59 w Polance (powiat Krosno), tamże do sierpnia 1914 zamieszkały, stanu wolnego, odtąd jako żołnierz byłego austr. 45 pułku piechoty 8 komp. zaginał w czasie bitwy na froncie austr.-serbskim w październiku 1914. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o przesłanie wiadomości o nim w ciągu sześciu miesięcy, poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 10663

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 23 października 1928.

T. VI. 157/28/5. Katarzyna Strasz, rel. rzym. kat., urodzona w 1880, córka Leonarda i Marianny, wyjechała przed 20 laty w niewiadomym kierunku i zaginęła. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażebym udzielono wiadomości o zaginionej i wzywa się ją, aby stawiła się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 10 grudnia 1929 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 10695

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 22 października 1928.

T. 183/27. Edykt. Anna Budziak zam. Łozińska, córka Antoniego, urodzona 6 go lipca 1890 w Kotowie i tamże zamieszkała, zaginęła wyjechawszy w roku 1915 z będącymi w odwrocie wojskami rosyjskimi i od roku 1918 niema o niej żadnej wiadomości. Celem uznania ją za zmarłą, a małżeństwo przez nią zawarte za rozwiązane — dodatkowo do ogłoszonego już wezwania z dnia 15 lipca 1927 r. ogłasza się wezwanie dalsze, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adwokatowi Drowi Oberländerowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionej, a ją się wzywa, by dała znać o sobie. 10698

Sąd okręgowy.

Brzeżany, dnia 6 listopada 1928.

T. 234/27. Konstantyn Szczerba recce Szczerbaty, urodzony 31 maja 1885 w Boratynie, powiat Brody, zaginał od roku 1914 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sądowi lub kuratorowi adw. Dra Naglera w Złoczowie. 10704

Sąd okręgowy.

Złoczów, 21 października 1928.

T. 391/27. Bazyli Manowyk, urodzony 13 stycznia 1874 w Podkaminie, powiat Brody, poległ dnia 26 sierpnia 1914 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci wzywa się, aby o poległym uwiadomiono do 3 miesięcy Sądowi lub kuratorowi adwokata Dra M. Grubera w Złoczowie. 10705

Sąd okręgowy.

Złoczów, 29 grudnia 1927.

T. 204/28. Wasyl Gera, urodzony 14 lutego 1886 w Kurowicach, powiat Przemysłański, zaginał od roku 1916 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo z Matroną Pyłypciów zawartego za rozwiązane, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sądowi lub kuratorowi adwokata Dra Hessla w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego. 10706

Sąd okręgowy.

Złoczów, 6 lipca 1928.

T. 219/28. Iwan Szostak, urodzony 22 listopada 1872 w Uwinie, powiat Brody, zaginał od roku 1916 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sądowi lub kuratorowi adw. Dra Sternschusia w Złoczowie. 10707

Sąd okręgowy.

Złoczów, 16 października 1928.

T. 243/28. Eljasz Łukasiewicz, urodzony 1885 w Czystopadach, powiat Zborów, zaginał od roku 1919 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sądowi lub kuratorowi adw. Dra Epsteina w Złoczowie. 10708

Sąd okręgowy.

Złoczów, 14 sierpnia 1928.

T. 353/28. Grzegorz Chołod, urodzony 1871, Kamionka lasowa, ewakuowany przez rośjan zmarł 1915 w Równem. Celem udowodnienia śmierci wzywa się, aby do 3 miesięcy zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10728

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 20 sierpnia 1928.

T. 253/28. Roman Konaszewicz, urodzony 1 marca 1874 w Białymkamieniu, powiat Złoczów, zaginał od roku 1918 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając

postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sądowi lub kuratorowi adw. Dra Kitaja w Złoczowie. 10709

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 9 października 1928.

T. 264/28. Mikołaj Sauter, urodzony 15 grudnia 1872 w Blichu, powiat Złoczów, zaginał w roku 1914 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sądowi lub kuratorowi adw. Dra Kacza w Złoczowie. 10710

Sąd okręgowy.

Złoczów, 12 października 1928.

T. 275/28. 1) Józef Mysków, urodzony 2 stycznia 1842 w Rzepniowie, powiat Kamionka strum., zaginał od roku 1916 jako ewakuowany do Rosji w czasie wojny światowej; 2) Marta Petrów ur. Mysków, urodzona 27 maja 1884 w Rzepniowie, zaginęła w r. 1915 jako ewakuowana do Rosji w czasie wojny światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania ich za zmarłych wzywa się, aby o zaginionych uwiadomiono do 6 miesięcy Sądowi lub kuratorowi adw. Dra Strusiewiczza w Złoczowie. 10711

Sąd okręgowy.

Złoczów, 28 września 1928.

T. 290/28. Hryńko Wytrykus, urodzony 17 stycznia 1872 w Stanimierzcu, powiat Przemysłański, zaginał od roku 1915 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo z Jewdohą Wytrykus ur. Antonów zawartego za rozwiązane, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sądowi lub kuratorowi adwokata Dra Schechla w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego. 10714

Sąd okręgowy.

Złoczów, 12 października 1928.

L. 4300/28.
We Lwowie, dnia 5 grudnia 1928.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych we Lwowie ogłasza, że wobec nie wniesienia ani jednej ważnej listy kandydatów do Rady Kasy z grupy ubezpieczonych, oraz wobec wniesienia tylko jednej ważnej listy kandydatów z grupy pracodawców, **głosowanie, wyznaczone na dzień 9 grudnia 1928**, zgodnie z postanowieniem § 24. Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1826 (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 44, poz. 273) **nie odbędzie się.**

Wynik wyborów ogłosi Główna Komisja Wyborcza.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych **WE LWOWIE:**

Przewodniczący: **Jan Königsfeld m. p.**
Dyrektor: **Tadeusz Drzymuchowski m. p.**

ZGUBIONE DOKUMENTA.

DNIA 29 października 1928, nieznanzy właściciel zostawił konia bez opieki koło przystanku Pierozka ad Ułazów powiat Lubaczów. Wzywa się go do natychmiastowego odebrania konia gniadego bez odznak lat 8 z wózkiem w Magistracie miasta Lubaczów. — Magistrat Cieszanów pow. Lubaczów. 10792

UCHWAŁĄ SPÓLNIKÓW Spółki pod firmą „Sekowianka”, Spółka naftowa z ogr. odp. w Borysławiu postanowiona została likwidacja tej Spółki. Wzywamy wierzytelni tej Spółki, ażeby się zgłosili ze swymi pretensjami do podpisanych likwidatorów Spółki. — Likwidatorowie: Diczuk Jan Łobzowski Franciszek, w Borysławiu. 10824

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanych i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; pokronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr.; drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.

•Drukarnia Polska, Lwów, al. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na leżytość pocztowa opłacona ryczałtem.